DRUGIE WYDANIE PO KONFISKACIE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXI. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 16 LISTOPADA 1930 R. Nr. 265.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzempl. 15 groszy

DZIŚ WSZYSCY GŁOSUJEMY NA Nr. 4

NAPAD BOJÓWKI W SOSNOWCU

NA LOKAL STRONNICTWA NARODOWEGO PRZY UL. KOŁŁĄTAJA 3.

Wczoraj na godzinę 8 wiecz. wyznaczono zebranie mężów zaufania Stronnictwa Narodowego w lokalu Stronnictwa przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu.

Zebranie to było zameldowane w starostwie, jako zebranie informacyjne w sprawach formalności wyborczych. Również i policja o zebraniu była zawiadomiona.

Na pół godziny przed rozpoczęciem się zebrania na podwórze domu, gdzie mieści się lokal Stronnictwa po steroryzowaniu dozorczyni domu, wtargnęło około 10 bojówkarzy, którzy poczęli kamieniami tłuc szyby. Jednocześnie paru z nich wpadło do klatki schodowej, gdzie wykręcili korki elektryczne, psując w ten sposób światło.

Napad trwał kilka minut i napastnicy wobec wszczętego alarmu natychmiast zbiegli.

Około godziny ósmej wieczorem próbowano dokonać napadu na redakcję „K. Z.", lecz zobaczywszy gotowość do stanowczej obrony, bojówkarze ograniczyli się do lekkiego uderzenia przechodzącego ulicą jednego z dozorców redakcyjnych.

O powyższych wypadkach został powiadomiony p. prokurator przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Dzisiejszy dzień zapowiada się jak najspokojniej, a wczorajszy napad był już ostatnim, zresztą niestrasznym wysiłkiem bojówkarzy.

Jeżeli wybicie szyb miało na celu zastraszenie, to osiągnięto wręcz przeciwny skutek, na zgromadzonych bowiem w lokalu Str. Narodowego napad nie wywarł najmniejszego wrażenia i zebranie następnie odbyło się bez najmniejszych przeszkód.

ś. † p.

JANUSZ SARNECKI

artysta i reżyser Teatru Miejskiego,

żołnierz b. armji ochotniczej,

po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł opatrzony św. Sakramentami dn. 14 listopada b.r., w wieku lat 36.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 17-go listopada o godzinie 9-ej rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz sosnowiecki.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Znajomych, oraz Życzliwych

MATKA, RODZINA i KOLEDZY.

Dzień wczorajszy
W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 15.11. (Tel.wł.). Wieczorem w Warszawie sanacja urządziła wielki capstrzyk po odczycie b. premjera Świtalskiego. Udano się w pochodzie do Belwederu. Na Nowym Świecie przy rozrzucaniu ulotek i numerków dochodziło do starć.

Aresztowania
I REWIZJE.

WARSZAWA, 15.11. (Tel.wł.). Dziś aresztowano w Kutnie b. posła P.P.S. Janiaka.

W Siedlcach aresztowano b. posła Grabińskiego z Wyzwolenia, którego wkrótce wypuszczono.

W Grudziądzu aresztowano ks. Banasia, który kandyduje obecnie do Sejmu.

W Krakowie urządzono piątą już rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego i czwartą w lokalu Ch. D. Zabrano wszystkie ulotki i wszystkie numerki.

Zdemolowanie
DRUKARNI W ŁOWICZU.

WARSZAWA, 16-11. (Tel. wł.) W Łowiczu zdemolowano drukarnię Rybackiego, gdzie się drukował tygodnik narodowy Łowiczanin.

Premjer japoński
DOGORYWA.

LONDYN, 15-11. Donoszą z Tokio, że w stanie zdrowia premjera Hamagushi po przejściowej poprawie nastąpiło wydatne pogorszenie. Lekarze nie zdołali dotychczas wydobyć kuli. Zachodzą możliwości nowych komplikacyj, zaś ogólny stan zdrowia premjera jest uważany za groźny.

Ministrowie, którzy bawili na manewrach w Hieroshima, zostali wezwani do natychmiastowego powrotu do stolicy.

TOKIO, 15-11. Z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez cesarza, rada ministrów postanowiła wysunąć na stanowisko premjera par interim ministra spraw zagranicznych barona Shidehara.

Policja w dalszym ciągu zachowuje milczenie co do rezultatów śledztwa w sprawie zamachu na premjera, lecz staje się coraz bardziej oczywistem, że głównym motywem zamachu był sprzeciw przeciwko zawarciu układu morskiego.

Zainteresowanie Japonji
PRZEMYSŁEM W POLSCE.

WARSZAWA, 16.11 (Tel. wł.). 16 listopada przyjeżdża do Warszawy grupa przemysłowców japońskich, aby zwiedzić polskie fabryki włókiennicze w Łodzi i Białymstoku.

Ford i Citroën
W POLSCE.

WARSZAWA, 15.11. (Tel. wł.). — Oprócz Forda, który chce tworzyć fabrykę montażową w Gdyni, zgłosił się także z podobną ofertą koncern francuski Citroena, który chce założyć fabrykę w Warszawie.

Deficyt
W BUDŻECIE STANÓW ZJEDN.

LONDYN, 15.11. Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Hoover miał oświadczyć w rozmowie z przedstawicielami prasy, że w roku bieżącym po raz pierwszy od czasów wojny światowej nie uda się uniknąć deficytu w budżecie.

Wskutek tego zachodzi konieczność podwyższenia stawki wymiaru podatku dochodowego.

Zawieszenie
KOMUNISTYCZNEJ „ROTE FAHNE".

BERLIN, 15.11. Prezydjum policji w Berlinie zawiesiło na przeciąg ośmiu dni wydawnictwo komunistycznego dziennika niemieckiego „Rote Fahne" za ogłoszenie notatki, zawierającej gloryfikację napadu, który został dokonany przez komunistę berlińskiego na byłego prezydenta policji berlińskiej Zörgiebla w sali sądowej podczas procesu komunistycznego, w którym Zörgiebel i komuniści ten występowali jako świadkowie

PRZEGLĄD PRASY.

Etatyzacja sumień.

Pisze p. Adama Haydel w „Głosie Narodu" o stosunkach w Rosji sowieckiej:

Swoboda sumienia jest główną moralną podstawą cywilizacji duchowej, jak prawo własności jest podstawą cywilizacji materjalnej.

Bez wolności sumienia niema poczucia obowiązków obywatelskich, niema solidarności, niema patrjotyzmu. Władza, któraby przekreśliła tę zasadę może się opierać tylko na przemocy fizycznej.

Żaden teror wolności sumienia nie złamie. Niesposób wyaresztować większości społeczeństwa, lub zrobić z większości społeczeństwa policjantów.

Sumienie zaczyna się łamać dopiero wówczas, gdy do strachu przed przemocą fizyczną, przed więzieniem, dołącza się obawa utraty majątku, utraty posady — strach przed nędzą.

Rząd, który dzięki etatyzmowi uzależnia od siebie materjalnie kilka miljonów ludzi jako urzędników, funkcjonarjuszów, robotników państwowych, Rząd, który dzięki etatyzmowi skupił w swoich rękach kredyt, możności ulg podatkowych, pozwoleń na handel zagraniczny taki Rząd dopiero ma w swoim ręku, bijące ze strachu jak u ptaka schwytanego w sidła serca obywateli.

Przykładem takiego państwa, jest Rosja sowiecka. Dlaczego rząd sowiecki, który doprowadził kraj do nędzy, nie spełnił swych przyrzeczeń, rządzi terorem i korupcją, utrzymuje się tak długo przy władzy?

Bo mieszkaniec Rosji nie może się zdobyć na wyrażenie swojego protestu. Muszę — wbrew sumienia, bo utracę posadę mówi urzędnik (sowiecki). Muszę — bo mi cofną pensję inwalidzką. Muszę — bo staram się o emeryturę dla starego ojca. Muszę — choć ze wstrętem, bo mój brat, siostra, szwagier zależą od władzy. Tak mówią jedni. Inni boją się cofnięcia koncesji, jeszcze innych zbałamucono bajką, że tym, którzy (na delegatów do sowietów) głosować będą inaczej — nałoży się większe podatki.

Oto jest potęga, oto jest teror, oto jest demoralizacja obywatli, idąca krok w krok z etatyzmem gospodarczym.

Naturalnem następstwem etatyzmu jest albo władza absolutna, albo integralny socjalizm oparty na rządach oligarchicznych — jak w Rosji sowieckiej.

Wówczas obywatel pozbawiony jest formalnie wolności sumienia. Połączenie etatyzmu z pozorną demokracją musi prowadzić do tego fałszu moralnego, jakim się staje komedja odwołania się do woli, do sumienia, do przekonania obywateli.

Wynika stąd jedno z największych niebezpieczeństw dla państw i narodów współczesnych.

Poddany państwa absolutnego nie potrzebuje sumienia. Obywatel państwa europejskiego w w. XX musi mieć sumienie. Bo sumienie obywateli to główna podstawa spójności i odporności państw. Podstawa to ważniejsza od dobrych praw, mocniejsza i trwalsza od wszelkiej przemocy.

Państwo nowożytne, którego obywatelom zdeprawowano, zniszczono sumienie — to państwo dążące do anarchji i upadku.

Ten związek, jaki zachodzi pomiędzy etatyzmem a demoralizacją obywateli, to problem nad którym powinni się głęboko i poważnie zadumać, ci socjologowie i statyści europejscy, którzy zbyt łatwo godzą się z rozszerzaniem atrybucji państwa.

Potępienie bojówek.

Sanacyjny organ p. woj. Lamota „Dzień Pomorski" skarży się:

Zbrojne bojówki typów z pod ciemnej gwiazdy zjawiły się nie od dziś na froncie wyborczej walki, i zamiast broni ideowych argumentów, zamiast dyskusji o przekonania i poglądy, wysuwają brutalnie, jak zdziczała horda, pięść i pałkę, a nierzadko rewolwer, jako argument.

Żywot urny wyborczej.

Jaskrawym dowodem paradoksalności naszego życia politycznego — pisze „Gazeta Warszawska" — jest fakt, że całe zainteresowanie opinji publicznej skupiło się pod koniec kampanji wyborczej nie około treści, lecz około formy wyborczej. Dzisiaj chodzi już nie o to co wejdzie do urny, ale co z niej wyjdzie". Aktualnym i żywotnym tematem stała się urna wyborcza, będąca niejako symbolem prawa wyborczego.

Urna wyborcza — pisze „Gazeta Warszawska" — ma żywot bardzo ograniczony, zaczynający się z uderzeniem godziny 9 rano w dniu wyborów, a kończący się w nocy tego samego dnia po obliczeniu wyników głosowania.

W ciągu tego krótkiego żywota urna wyborcza nie może zmieniać miejsca swego pobytu, którem jest stół w lokalu wyborczym. Nie może ona w tym czasie przetrwać tego, co jej powierzono, lecz musi wydać po zamknięciu głosowania to, i tylko, to, co przyjęła.

Urna wyborcza nie może także mieć żadnej zastępczyni, krótki swój żywot musi przeżyć sama.

Po oddaniu głosów przez tych wyborców, którzy o godzinie 9 wieczór znajdą się w lokalach wyborczych, kończy się żywot — wyborczej. Żadne przeszkody nie mają wpływu na to, aby ten żywot był przedłużony, choćby w formie odpoczynku nocnego pod strażą organów bezpieczeństwa. Nie wolno spać biednej urnie wyborczej, ani tym, którym ordynacja wyborcza powierzyła nad nią pieczę.

Po zamknięciu głosowania urna ma być na miejscu rozpieczętowana, opróżniona i obliczona.

Z tą chwilą urna kończy swój żywot. Przedłużeniem jego w zmienionej postaci jest protokuł komisji obwodowej, zawierający wyniki wyborów, który musi być sporządzony zaraz na miejscu. To jest dusza zmarłej urny wyborczej, która wędruje natychmiast do okręgowej komisji. Ciało pozostaje na miejscu i może być, albo przechowane do następnej potrzeby, albo obrócone na inny miejscowy użytek.

W żaden sposób ciało to nie może być nigdzie przesyłane wraz z wewnętrzną zawartością, a bez duszy, którą jest protokół komisji obwodowej.

Nad praworządnym żywotem urny wyborczej winne czuwać nie tylko komisje, nie tylko mężowie zaufania, ale i ogół wyborców. Spoczywa w niej los narodu i państwa.

B. posłowie ukraińscy

w więzieniu lwowskiem.

WARSZAWA, 16.11 (Tel. wł.). Byli posłowie ukraińscy, przewiezieni z Brześcia nad Bugiem do Lwowa, zostali odstawieni do Dowództwa Okręgowego, a potem do urzędu wojewódzkiego.

Po konferencji naczelnika bezpieczeństwa publicznego z prokuratorem przy Sądzie Okręgowym zostali przekazani do dyspozycji prokuratora. Przewieziono ich do więzienia karnego przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie przebywają zupełnie izolowani.

Śledztwo przeciw nim prowadzi sędzia apelacyjny Januszewski. Sprawa ich związana jest ze sprawą aresztowanych członków prezydjum Unda.

Czarna farba na twarzy

księcia Czartoryskiego.

WARSZAWA, 16.11 (Tel. wł.). Donoszą z Poznania, że miasto to żyje w niezwykłem podnieceniu. Oblepiono tam jedynkami wszystkie domy na wszystkich ulicach, do czego Poznań nie jest przyzwyczajony.

Minionej nocy bojówki napadały na przechodniów, wracających do domu. Wybitny działacz sanacyjny książę Czartoryski z Paszkowa natknął się na bojówkarzy - malarzy, którzy za pomocą szablonów malowali na murach sanacyjne hasła przedwyborcze. Najwidoczniej przez nieporozumienie malarze ci zamalowali księciu twarz czarną farbą.

Curtius zachwiany

po mocnych słowach Tardieu'a.

BERLIN, 15-11. — Mowa francuskiego premjera Tardieu wygłoszona w Izbie deputowanych wywołała w tutejszych kołach rządowych prawdziwe osłupienie.

W urzędzie na Wilhelmstrasse, gdzie przypuszczano, że już dostatecznie propagandowo przygotowano ideę rewizji granic zwłaszcza za pośrednictwem uległych, niemieckiego pochodzenia korespondentów pism i agencyj amerykańskich, jak również przez osławione przemówienia publiczne Treviranusa — mowa francuskiego prezesa rady ministrów podziałała, jak strumień zimnej wody.

Niemieccy dyplomaci i mężowie stanu udowodnili jeszcze raz swą niezręczność i brak orjentacji, sądząc, że mogą już przystąpić do omawiania problemu rewizji. Rozczarowanie i oburzenie daje się wyczuć na każdym kroku.

Korespondent „Kurjera Czerwonego" rozmawiał wczoraj z wybitnym politykiem, posłem niemieckiej partji ludowej na temat expose Tardieu.

Polityk ów wyznał w toku dłuższej dyskusji, że wobec takiego stanowiska Francji cały, ministerjalnie ułożony przez gabinet Rzeszy plan polityki zagranicznej na najbliższą przyszłość ulec musi całkowitemu przekształceniu.

Na ostatniem poufnem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu minister Curtius w ogólnych zarysach naszkicował etapy rozwoju przyszłej polityki zagranicznej, która przewidywała najpierw rewizję planu Younga, następnie uzyskanie swobody zbrojeń i wreszcie rewizję granic na wschodzie.

Curtius dał do zrozumienia, że w obecnej konstelacji politycznej w Europie polityka ta ma szanse realizacji.

Aż tu nagle Tardieu w mocnych słowach, jasno i niedwuznacznie oznajmia, że rewizja granic oznacza wojnę, a rozbrojenie Niemiec jest koniecznem następstwem podpisanego traktatu pokojowego.

— W tych warunkach otwiera się ponownie możliwość przesilenia rządowego, a przedewszystkiem zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Tardieu formalnie storpedował Curtiusa: jeżeli bowiem niemiecka partja ludowa wyciągnie z tej niespodzianej ofensywy rewizjonistycznej konsekwencje i odwoła Curtiusa z gabinetu, nastąpi niechybnie taki zwrot w niemieckiej polityce zagranicznej, jakiego ani Francja, ani inne państwa się nie spodziewają".

Wynurzenia te i tajemnicze pogróżki pod adresem Francji są bardzo znamienne. Mimo to należy uważać je za operetkowe gesty, chyba, że niemiecka ślepota polityczna jest nieuleczalna.

Zgon ojca

PO ARESZTOWANIU SYNA.

WARSZAWA, 15.11. (Tel. wł.) W Poznaniu zmarł nagle na udar serca b. kurator szkolny Łęgowski, otrzymawszy wiadomość o aresztowaniu w Krakowie syna magistra Łęgowskiego. Młody Łęgowski został wypuszczony za kaucją 2 tysięcy złotych.

Kategoryczna odprawa

W SPRAWIE KORYTARZA POMORSKIEGO.

LONDYN, 15.11. — Najpoważniejszy dziennik angielski „Times" przyniósł wczoraj sensacyjną depeszę swego korespondenta, który z rzekomo miarodajnego źródła dowiedział się, że Polska byłaby gotowa wysłuchać życzliwie niemieckich argumentów w sprawie „korytarza" gdańskiego, gdyby Niemcy poparły politykę porozumienia polsko-litewskiego w sprawie Kłajpedy.

Ambasador Skirmunt w liście swym stwierdza kategorycznie, że żadne miarodajne koła, ani żaden odpowiedzialny czynnik w Polsce pod żadnym warunkiem nie zdecydowałby się do słuchania „niemieckich argumentów" w sprawie Pomorza i nie rozpocznie nigdy żadnych rozmów na ten temat.

Wrzenie rewolucyjne

W HISZPANJI.

MADRYT, 15.11. Komunikat służby bezpieczeństwa głosi, iż we wczorajszem starciu policji z robotnikami odniosło rany tylko 12 osób, zabitych zaś nie było.

Ze źródeł prywatnych zaś donoszą, iż było 4 zabitych i wielu rannych. Sprawozdanie komisarjatu policji wspomina o trzech zabitych.

W czasie rozruchów popołudniowych robotnicy obalili kilka autobusów i zniszczyli szereg sklepów.

Groźba strajku węglowego

w kopalniach angielskich.

LONDYN, 15.11. Sekretarz federacji górników oświadczył, że jeśli rząd nie będzie interwenjował przed dniem 1 grudnia rb., nieuniknione będzie zaprzestanie pracy w 16-tu rejonach węglowych, gdzie pracuje około 650 tysięcy górników i które produkują niemal dwie trzecie tonażu całego rejonu węglowego. Propozycje właścicieli przewidują zmniejszenie zarobków od 3 do 12 szylingów tygodniowo. Rząd i właściciele zostali uprzedzeni, że bez względu na konsekwencje, praca w dniu 1 grudnia rb zostanie przerwana na wypadek zredukowania płac.

Waldemaras przed sądem

za stawianie oporu policji.

KOWNO, 15.11. W końcu grudnia rb. sędzia pokoju w Płungjanach rozpatrzy sprawę prof. Waldemarasa, adw. Petronajtisa i dziennikarza Dedele, oskarżonych o stawianie oporu policji w Płotelach. Jak wiadomo, w sierpniu rb. Petronajtis i Dedale wyjeżdżali do wydalonego do Płotel prof. Waldemarasa, proponując mu spacer samochodem. Gdy policjant sprzeciwił się temu, wycieczkowicze ice usłuchali go i grozili rewolwerami.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE

„DO X" NA OCEANIE.

PARYŻ, 15.11. — Największy hydroplan świata „Do X" prześladuje w jego locie reklamowo-propagandowym po Europie najzupełniejszy pech.

Wczoraj po trzykrotnej próbie startu w Calshot udało się wreszcie wodnopłatowcowi oderwać się od powierzchni wody, by odlecieć do Bordeaux.

Nad Oceanem Atlantyckim „Do X" natrafił na silny wicher i mgłę, wobec czego musiał opuścić się na wodę.

Następnie przez cztery godziny hydroplan sunął po wodzie w stronę francuskiego portu la Rochelle, skąd wysłano holownik, który zabrał na pokład pasażerów.

Hydroplan spędził noc na pełnem morzu i dziś rano ma wystartować do dalszego lotu do Bordeaux.

W WIRZE KŁAMLIWYCH SUGGESTJI.

Warszawa, 13 listopada.

Oczywiście, że w życiu narodu wybory niedzielne będą tylko epizodem. Wszelako do nich będzie się w przyszłości nieraz wracało i historyk przyszły naszej dzisiejszej współczesności będzie się musiał nad nimi zatrzymać dłużej i głębiej wnikać w nie. W rozwoju wydarzeń i w zmaganiu się z panującym systemem będą bowiem stanowiły poważny etap.

W grę bowiem wchodzą nietylko kwestje materjalne. Nietylko tu chodzi o realny skutek wyborów, o zdobycie większości, o uzyskanie odpowiedniej ilości mandatów. Chodzi w nich także o dobra moralne.

Żyjemy współcześnie w ogromnem zakłamaniu. Mamy do czynienia z znakomicie zorganizowaną propagandą, która narzuca publiczności rozmaite hasła, suggeruje jej patos i frazes. Akcja propagandowa Stronnictwa Narodowego odbijała podczas kampanji wyborczej daleko od reszty, daleka od demagogji, tak zwyczajnej podczas wyborów, i stawiająca przed obywatelem konkretne kwestje. Po raz pierwszy dopiero u nas uprawiano w ten sposób kampanją propagandową, pogłebiając samowiedzę obywatelską i budząc odpowiedzialność społeczną za losy kraju.

Klasycznym przykładem zakłamania jest kwestja zmiany ustroju państwowego.

Konstytucję obowiązującą z dn. 17 marca 1921 r. sponiewierano zupełnie,

Sponiewierano ją niesłusznie, bo jakkolwiek miała swoje błędy, jednakże była uchwalana w momencie plebiscytu śląskiego i — dla plebiscytu śląskiego. Marszałek Trąmpczyński parł wtedy całą siłą do jej uchwalenia najszybszego, byleby tylko wieść o niej dotarła jeszcze przed plebiscytem do wiosek i miasteczek śląskich. Wszak to samo było z zawarciem traktatu Ryskiego, który podpisano na dwa dni przed plebiscytem i którego podpisanie Niemcy przed ludnością śląską ukrywali, by mieć za sobą argument, iż przyłączenie do Polski Śląska oznacza wciągnięcie Śląska do wojny.

I znikądinąd, tylko z kół prawicowych, padły pierwsze wnioski, żądające rewizji Konstytucji, a przedewszystkiem rewizji ordynacji wyborczej. Grubo przed wypadkami majowymi zgłoszono w parlamencie odpowiednie wnioski. Jednym z warunków porozumienia między stronnictwami, które wyłoniły większość polską w maju 1926 r., było poza uregulowaniem spraw finansowo - gospodarczych — nowelizacja ordynacji wyborczej i przeprowadzenie nowych czystych wyborów

Mimo to Obóz Narodowy przedstawił w lipcu 1926 r. w Sejmie szereg wniosków, daleko odbiegających poza żądania, jakie wysunął Rząd przez ministra sprawiedliwości Makowskiego. Była tam poruszona i sprawa wzmocnienia Rządu, i sprawa Trybunału Konstytucyjnego, i sprawa harmonji między czynnikami władzy w państwie. Była też wysunięta w całej rozciągłości sprawa zmiany ordynacji wyborczej.

Dlaczegoż wtedy Rząd nie wypowiedział się ani słowem? Dlaczegoż **nie poparł tych usiłowań? Dlaczego** w sprawie zmiany ordynacji wyborczej ogłosił przez usta dzisiejszego wojewody kieleckiego p. Paciorkowskiego, całkowite desinteressement?

A w Sejmie trzecim? Cała polityka BB była w sprawie Konstytucji nieszczera. Nasamprzód nie wiedziano, z jakim wystąpić projektem. Nakoniec, gdy pp. Car, Makowski i Jan Piłsudski opracowali projekt BB, wniesiony przez Sławka, prace komisji konstytucyjnej poszły opornie, lubo na jeje czele stał nikt inny, jak p. Makowski.

z pracami komisyjnemi in continuo, poza sesją, gdy równocześnie trzeba było żądać od prezesa komisji zwołania jej dopiero przez prasę, aż wreszcie przez pismo marszałka Sejmu do p. Makowskiego. A gdy komisja zażądała, by Rząd się wypowiedział o projekcie B. B., Rząd p. Bartla chciał wystąpić z własnemi tezami.

— i rząd ograniczył się jedynie do oświadczenia, że projekt BB nie jest jego projektem..

Jeżeli kto przypuszcza, iż zakłamaniem potrafi opanować społeczeństwo, grubo się myli. Już teraz z objawów reakcji może się przekonać o swej fatalnej omyłce. Życie mu przyniesie takich objawów więcej.

H. W.

Granica Francji na Wiśle

Znamienna mowa p. Franklin-Bouillon'a.

Przemówienie wygłoszone przez p. Franklin - Bouillon'a w izbie francuskiej w czasie debaty nad polityką zagraniczną, jest wydarzeniem dużej wagi. Dzienniki paryskie powiadają, że było ono oklaskiwane przez znakomitą większość izby i przez członków rządu — mamy tedy prawo uważać je za wyraz opinji publicznej Francji.

Nie będziemy streszczali tego, co mówił p. Franklin - Bouillon o dążeniach Niemiec, o ich polityce i o ich przygotowaniach do wojny. Czytelnicy naszych notatek o polityce zagranicznej znają te rzeczy, a w przemówieniu francuskiego parlamentarzysty znajdujemy potwierdzenie tego wszystkiego, cośmy tu tyle już razy pisali, począwszy od iluzorycznego podziału Niemiec na pokojowe i wojownicze, skończywszy na budżetach wojskowych Niemiec.

Przytoczymy natomiast, idąc za „Temps'em" to, co mówił p. Franklin Bouillon o przyszłej polityce Francji.

Co robić? — zapytał.

I odpowiedział w sposób następujący:

„Rzeczy wprost przeciwne, niż robiono dotychczas.

„Niemcy zażądają moratorjum, pod pretekstem, że płacić nie mogą. Trzeba stanowczo się temu przeciwstawiać dopóty, dopóki budżet wojskowy Niemiec będzie dochodził do takich cyfr, jak obecnie...

„Nadrenja i rozbrojenie! Trzeba ażeby Liga Narodów ponowiła zakaz zbrojenia się, trzeba się domagać odpowiedniego nadzoru...

„Granice! Oświadczyć z wysokości tej trybuny, że nigdy, ani bezpośrednio, ani pośrednio, ani w tej formie, ani w innej, Francja nie pozwoli, by dotknięto granic ustanowionych przez Traktat Wersalski (Oklaski — pisze „Temps" w środku, na prawicy i na wielu ławach lewicy). Gdyby się ustąpiło choć jeden centymetr kwadratowy, toby się przygotowało zawalenie się całego traktatu na jutro. Nie utrzymalibyśmy długo granic Alzacji i Lotaryngji, gdybyśmy nie zakwestjonowali jakiejkolwiek innej granicy. Jakżebyśmy potem ośmielili się popatrzeć w oczy naszym sojusznikom belgijskim i polskim?

„Trzeba raz wreszcie oświadczyć to przed całym światem, że ich granice są naszemi granicami; oświadczamy, że ta gwarancja nie będzie nigdy zapomniana ani cofnięta. Miljon ludzi sąsiadujących z niemi żywią taką myśl: Jak zmienić granice ustalone w sposób sprawiedliwy? Nigdy się to nie stanie! Skandal jest tem większy, gdy mowa o Polsce, że chodzi tu o terytorja zamieszkałe przez Polaków i ukradzione Polsce przed stoma laty. Czyżby stuletnie trwanie sankcjonowało bezprawie?"

W tem miejscu sprawozdawca „Temps" powiada:

„Po tych słowach nastąpił wybuch oklasków całej prawie Izby, oklasków żywych i długotrwałych. Biją oklaski p. Andre Tardieu, prezes rady ministrów, bije oklaski p. Paul Bancour, siedzący na ławach socjalistów".

Mówca zaś wywodził dalej:

„Granica Francji jest na Wiśle. Honor i interesy Francji wskazują jej obowiązki. Jest to jedyna polityka, która może zagwarantować pokój i zapewnić zgrupowanie się naszych sojuszników koło nas. Gdy Europa będzie znała naszą wolę, niebezpieczeństwo przestanie istnieć".

Słowa powyżej podane muszą znaleźć szerokie echo w umysłach i sercach polskich. Choć nie padły one z ust przedstawiciela rządu, oddają — jesteśmy o tem przeświadczeni — poglądy panujące w sferach rządowych i w opinji publicznej Francji. Świadczy o tem przyjęcie, z jakiem się spotkało przemówienie p. Franklin-Bouillon'a w Izbie i w prasie francuskiej.

S. K.

„Gazeta Warszawska".

Państwowa nagroda literacka.

K. H. Rostworowski najpoważniejszym kandydatem.

Związki zawodowe literatów rozpoczęły już zgłaszanie do Ministerstwa oświaty kandydatów do państwowej nagrody literackiej za rok 1930.

Prace sądu konkursowego dla rozpatrzenia dzieł literackich, które mogą stanowić podstawę do nagrody, rozpoczną się w końcu bież. miesiąca.

Nagroda literacka państwowa, będąca najwyższem odznaczeniem literackiem w Rzplitej, udzielana jest w grudniu każdego roku.

W roku bież. Ministerstwo oświaty na podstawie wniosku dyrektora departamentu sztuki, postanowiło podwyższyć państwową nagrodę literacką z 15 na 20 tys. zł. Równocześnie minister oświaty ustanowił nową nagrodę coroczną za książkę dla młodzieży w wysokości 10.000 zł.

Nagroda literacka państwowa została ustanowiona w r. 1925. Dotychczas nagrodę tę otrzymali: Stefan Żeromski, Kornel Makuszyński, Leopold Staff, Juljusz Kaden Bandrowski i Ferdynan Goetel. Jako kandydatów do tegorocznej nagrody państwowej wymienia się nazwiska: Kazimierz Przerwa Tetmajer, Karol Hubert Rostworowski i Wacław Sieroszewski. Największe szanse daje się powszechnie w kołach literackich K. H. Rostworowskiemu, najznakomitszej postaci współczesnej dramaturgji polskiej — znamienna rzecz — nie nagrodzonemu dotąd żadnem odznaczeniem.

Szkolnictwo polskie ZAGRANICĄ.

Jak wynika z opracowanych ostatnio danych, dotyczących szkolnictwa polskiego zagranicą, w Stanach Zjednoczonych zorganizowanych jest 600 szkół polskich, kształcących 300.000 dzieci polskich, których w wieku szkolnym jest jednak około 500.000; oprócz szkół powszechnych istnieją w Stanach Zjednoczonych szkoły średnie. W Brazylji 200.000 wychodźtwo polskie posiada 191 szkół, w których wykłada 239 nauczycieli, uczęszcza zaś do nich 8.675 dzieci, nauka w tych szkołach odbywa się po polsku i po portugalsku.

W Jugosławji poziom oświaty polskiej jest niewystarczający; istnieje tam zaledwie jedna szkółka przy fabryce w Orosławiu, pozatem kursy języka polskiego w innej miejscowości. Na Węgrzech wprowadzone są 4 polskie szkółki popołudniowe, do których uczęszcza 200 dzieci. W Austrji istnieją 3 kursy języka, historjo i geografji polskiej dla 72 dzieci. We Francji ilość dzieci szkolnych w wieku szkolnym wynosi 30.547, z czego zaledwie 18.903 pobiera naukę w języku ojczystym. Ilość oddziałów wynosi 584, ilość nauczycieli polskich 145, z czego 80 delegowanych jest przez Ministerstwo W. R. i O. P.

BOKS INTRATNYM ZAWODEM.

W toku procesu, który prowadził impresarjo turniejów bokserskich w Ameryce, O'Mara, przeciwko słynnemu mistrzowi boksu, Tunney'owi, ustalono przed sądem, iż Tunney zarobił w ciągu swej karjery bokserskiej 1.742.280 dolarów. Niezła sumka! Zgórą 16 miljonów złotych.

GDY GRODZIEC BYŁ MIASTEM...

ZAMCZYSKO NA WZGÓRZU KOŚCIELNEM. — „KIJOWSKA“ GÓRA. — ZBURZONE MIASTO. — PLEBAN LIPIŃSKI I KSIENI KĘCKA. — FARORZ CIOŁEK. — ROK 1805 NA „DOROTCE“. — ZNALEZISKO NIEMIECKIE.

Żadna siła nie jest tak dumną z roboty niszczycielskiej, jak czas. Zaciera on chciwie każdy ślad przeszłości, walka z nim jest nadzwyczaj trudna, co dziś zostanie mu wydarte z dłoni, jutro znika na zawsze. W tej pracy, dopomaga mu często nasza niebaczność lub obojętność. Wiemy, że każdy skrawek polskiej ziemi, każde nasze miasto, wieś, zamek, kościółek, sięgające nieraz bardzo odległej starożytności, ma swoje dzieje pisane i ustne, akta i dokumenta, pamiątki i legendy, które należałoby chronić od zagłady, jaką gotuje im codziennie czas. Jeśli nie jesteśmy w stanie utrzymać jakiejś pamiątki, czy zabytku przeszłości, to przynajmniej obowiązani jesteśmy pozostawić o nich ślady pisane. Dotyczy to przedewszystkiem naszych dziejów, które nie zapisane ręką urzędową, przechodzą z pokolenia na pokolenie w formie podania czy legendy, aby znów w pewnym momencie popaść w konflikt z czasem i utonąć w zapomnieniu. Z tych to pobudek, chociaż już raz napisałem o Grodźcu, powracam do jego dziejów jeszcze raz, aby rzeczy dawno zapomniane, przypomnieć tym, co się interesują naszą przeszłością i przez to wskrzesić w pokoleniu żyjącem pamięć dni przeszłych, z obowiązkiem przekazania jej następnemu pokoleniu.

Dzisiejszy Grodziec, — to odwieczny, pogański Hrudek, który około r. 1228 zmienił nazwę na Gródek, po to jeno, aby za lat kilkadziesiąt nazwać się Grójcem, a pod koniec XIV. wieku Grodźcem. Ostatnie dwie nazwy jeszcze w XV. wieku prowadziły w dokumentach historycznych zaciętą walkę ze sobą, z której nazwa Grodziec wyszła zwycięzcą.

Niewiadomą rzeczą jest, kiedy Grodziec otrzymał parafję i kościół, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę twierdzenie Długosza (1415 — 1480), że za jego czasów był tu drewniany kościółek pod wezwaniem św. Katarzyny, chylący się z starości do upadku, jeżeli uwzględnimy r. 1326, w którym pleban grodziecki już płaci „świętopietrze“, to nie popełnimy błędu, oznaczając datę powstania parafji na XII wiek. Gdzie ten pierwszy kościółek stał, określić trudno, a znikł z powierzchni ziemi około r. 1530. Nowy kościół, także drewniany, stanął na tem miejscu, gdzie dziś stoi murowany.

Grodziec dzisiejszy, ubogi jest w historję pisaną, — natomiast posiada bogatą literaturę niepisaną, w postaci legend i podań, które się plątają po rozmaitych kronikach. Jedna z tych legend opowiada, że Grodziec, był niegdyś miastem bardzo ludnem i bogatem, że nawet we wsi Gródków, leżącej o 2 klm. na północ, odbywały się sądy. W tym czasie, na dzisiejszym pogórku kościelnym, wznosił się potężny zamek, z basztami, murami obronnemi, gdzie miał siedzibę jakiś kasztelan. W czasie jakiegoś najazdu, który prowadził nieznany z nazwiska książę kijowski, zamek został zburzony doszczętnie, a miasto zrównane z ziemią. Legenda owa, ma pewne uzasadnienie, w nazwie góry, która leży w sąsiedztwie wzgórza kościelnego. Jest to t. zw. „Góra Kijowska“, o której wspominają „Opisy starożytnych budowli w Polsce“, zamieszczone w Powszech. Pamiętniku z r. 1835. Z tej właśnie góry, miał być przez księcia kijowskiego „trzaskany“ zamek.

Czy jest to możliwe... kiedyż to mogło być... i co to był za książę kijowski? Niezawodnie, że tak było, boć przecież w początkach naszego bytu politycznego mieliśmy wiele miast, które dziś nie istnieją lub zamieniły się nawet w liche wioski. Jeżeli zamek był „trzaskany“, to zapewne owemi prymitywnemi machinami, budowanemi z drzewa, które „strzelały“ kamieniami. — a stać się to mogło w r. 1259 w czasie drugiego najazdu tatarskiego, któremu towarzyszyły zdradliwe hufce ruskie Daniela i Wasylka, co w straszliwy sposób zniszczyły całą ziemię krakowską. Z pożogi ocalał jedynie jakimś cudownym sposobem kościółek. Po tej klęsce, miasto już się nie podniosło z upadku, jego przeszły byt poszedł w zapomnienie, a na zgliszczach powstała licha wioszczyna niczem nie przypominająca minionych czasów. O życiu wioski długo milczały dzieje, dopiero w r. 1635 za plebana Wojciecha Lipińskiego, gdy do Grodźca przybyła ksieni klasztoru na Zwierzyńcu pod Krakowem, Dorota Kęcka, celem obejrzenia posiadłości należącej do klasztoru, wioska nabrała trochę rozgłosu. W tymże roku pleban Lipiński, krewny Kęckiej, w dzień jej imienin, rozpoczął budowę kościółka pod wezwaniem św. Doroty, na wzgórzu, które dziś zwie się „Dorotką“ i gdzie widnieją do dzisiaj ruiny tegoż kościółka.

Drugi kościółek drewniany, który stanął na miejscu pierwszego, został zastąpiony murowanym w r. 1726, za czasów „farorza“ Wojciecha Ciołkiewicza, którego w Bytuniu (Bytom) nazywano Ciołkiem. Był on plebanem (farorzem) grodzieckim i dziekanem bytomskim.

W r. 1805 Prusacy jako panowie Grodźca, upatrzyli wzgórze „Dorotki“ sposobnem na wybudowanie fortecy. Zjechała do Grodźca cała chmara inżynierów wojskowych, zjechał sztab oficerów pruskich, czyniono pomiary, kopano i myszkowano po dawnem „grodzisku“ i wreszcie wywieziono do Wrocławia sporą ilość znalezionych rzeczy, które jako cenne wykopaliska archeologiczne, umieszczono w muzeach niemieckich. Co to były za przedmioty, jaką wartość zabytkową przedstawiały nikt o tem nie wie i zapewne nigdy się nie dowie, — przepadły w zachłonnej paszczy chciwości germańskiej. Warowni względnie twierdzy na „Dorotce“ nie wybudowano, ponieważ wypadki dziejowe następnych lat, stanęły na przeszkodzie.

Jeszcze jedno podanie o Grodźcu zapisały kroniki. Dotyczy ono jakiegoś kościółka, który miał stanąć w wiosce, sumptem mieszczan Będzina około r. 1530, gdy Arjanie zabrali na własny użytek kościół parafjalny będziński. Gdzie ten kościółek stał i czy wogóle istniał, niewiadomo. O ileby wierzyć legendom, to Grodziec był pierwej miastem aniżeli Będzin i pierwej posiadał zamek.

500 ZŁ. NAGRODY

wypłacimy gotówką za ujawnienie sprawców bandyckiego napadu na lokal „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu i dostarczenie nam dowodów ich winy. Dyskrecja zapewniona.

WYDAWNICTWO „KURJERA ZACHODNIEGO“

LIST Z NORWEGJI.

Wybory do parlamentu norweskiego.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Oslo, w listopadzie 1930 r.

Wysoce niepewna ostatnimi czasy sytuacja międzynarodowa znajduje swój odpowiednik w równie może niepewnej, ulegającej częstym przemianom sytuacji wewnętrzno - politycznej różnych państw. Fala przesileń rządowych i wyborów do ciał ustawodawczych raz po raz ogarnia coraz to nowe kraje.

Po wyborach niemieckich w końcu ubiegłego miesiąca odbyły się dnia 20 października wybory do Stortingu, parlamentu norweskiego. Wybory te są ze wszech miar pouczające tak ze względu na przesunięcia liczebne w łonie partyj norweskich, jak i ze względu **na spokojny i kulturalny przebieg wyborów,** który w dobie Hitlera i rozognionego fanatyzmu partyjnego jest **wzorem godnym naśladowania.**

Rezultat wyborów norweskich wykazał znaczne przesunięcie na korzyść — rzecz znamienna — partyj konserwatywnych kosztem parji robotniczej, która straciła 12 mandatów i czystych komunistów (t. zw. moskiewskich), **którzy stracili wszystkie trzy swoje mandaty.** Na ogólną liczbę **150 mandatów** najsilniejsza partja **prawicowa** i liberalna prawica posiadają 47 mandatów wobec 47 partji robotniczej, która straciła 12 mandatów.

Porażka żywiołów rewolucyjnych była niespodziewanym rezultatem dla partyj burżuazyjnych, a przypisać ją należy przedewszystkiem zdaniu sobie sprawy przez większość społeczeństwa z grożącego państwu niebezpieczeństwa na wypadek objęcia steru rządów przez partje o tendencjach wywrotowych. Pozatem należy zaznaczyć, iż doskonale zorganizowana akcja wyborcza prawicy przeszła od defenzywy do ofenzywy. Nie znaczy to bynajmniej, aby nabrała jakiegoś charakteru napastliwego, przeciwnie, niezwykłe **umiarkowanie w słowach, rzeczowość argumentów i jakby pewnego rodzaju sportowy fair play wobec przeciwnika** spotkały się z tem samem ze strony partji robotniczej.

W dniu wyborów sklepy, które znajdowały się w pobliżu lokalów redakcyjnych, skąd do późna w nocy podawano wyniki wyborów, były oświetlone przez całą noc a okien nie zasłonięto żaluzjami; dwóch czy trzech policjantów wystarczało do regulowania nadmiernego wprawdzie, lecz spokojnego ruchu. W oczekiwaniu komunikatów prasowych, puszczono zabawne filmy, które publiczność, składająca się przeważnie z robotników, przyjmowała z humorem. Ten spokój, cechujący życie polityczne Norwegji, może być rękojmią, iż odbywające się powoli zmiany w strukturze politycznej kraju, nie odbiją się w postaci gwałtowniejszych wstrząsów na polityce tak wewnętrznej, jak i zagranicznej Norwegji.

Nowowybrany parlament zbierze się w początkach stycznia r. p. Obecny gabinet premjera Mowinckel'a, należącego do lewicy (t. zw. partja Venstre) nie nosi się z zamiarem ustąpienia. Dotychczasowa bowiem taktyka tej partji, stanowiącej jakgdyby centrum norweskie, nie pozwala jej na wyraźne przejście ani do prawicy, wspomaganej przez partje włościańskie, ani też do radykalnej lewicy (partje robotnicze).

Mimo to nie jest wykluczona możliwość utworzenia przyszłego rządu przez partję włościańską, lub też blok partji prawicowej. Cokolwiekby się stało, do rządu w obecnej sytuacji partje radykalne dojść nie mogą, a to jest rękojmią, iż polityka zagraniczna Norwegji nie ulegnie żadnej zasadniczej zmianie. **M. M.**

Nad trumną artysty.

CIENIOM
Ś. P. JANUSZA SARNECKIEGO,
Artysty teatru w Sosnowcu.

A kiedy umrze artysta
I scenę ostatnią prześni,
Schodzą z gwiazd złotych anioły
I szepcą cicho: — Zawcześnie! —

I kładą mu dłonie białe
Na oczy, co zgasły nagle
I otulają go skrzydłem,
Jak w czyste i miękkie żagle.

Potem go niosą ku niebu,
Bo się na niego nie gniewa
Wszak Bóg artystę tak kocha
Jak ptaka, co wiosną śpiewa.

I czemuż miałby się gniewać
Na serce czujne i wierne,
Które uśmiechem rozjaśnia
To życie ludzkie, mizerne?

I czemuż miałby się gniewać,
Choć zważy winy na szali,
Na serce, co własnym ogniem
Tysiące piersi zapali?

Jeno się ziemia cmentarna
Rosą poranną załzawi,
Że tyle żaru wziął z sobą,
A tak go mało zostawił.

Jeno z warg smutnych przyjaciół
Skarga się zrywa boleśnie,
Że śmiał się wczoraj... dziś zamilkł
I że tak wcześnie, tak wcześnie.

K. Ćwierk.

POZGONNE
Ś. P. JANUSZOWI SARNECKIEMU.

Ze sfer teatralnych otrzymaliśmy następujący wierszyk.

Żyje sztuką całe życie,
jest jej sługą wiernym stale,
bawiąc tłumy znakomicie,
chwil jaśniejszych nie zna wcale.
Czy to w zimie, czy też w lecie,
wiecznie w drodze aktor bywa.
Nieraz ktoś mu rzuci kwiecie,
tłum w ramiona go porywa.
Nieraz, słysząc komplimenty,
chętnie zwraca ku nim ucho,
Lecz cóż z tego — panie święty,
gdy... z obiadem bywa krucho!

Inni chociaż groch z kapustą
Mają w garnku swoim przecie;
U aktora zawsze pusto
W zbyt przewiewnej portmonecie!

Gdy zawiedzie zaś ona sztuka
i gdy zgnębi los nieszczery, —
do szpitala aktor puka,
ot — i koniec już karjery!
Smutny koniec to „karjery“.
Los artystów niezbyt kocha.
Pogrzeb... Czarnych desek cztery
i raz jeszcze kwiatów trocha

ES-ZKL.

4 4 4 4

W dniu dzisiejszym zamieszczamy do wycięcia liczbę 4, którą oznaczona jest lista narodowa.

Karta wyborcza zawierać powinna pojedyńczą cyfrę 4 i nie może być żadnych dopisków do numeru na karcie wyborczej, jak imię, nazwisko, kropka lub jakikolwiek inny znak. Wszystko to bowiem spowodować może unieważnienie głosu.

Podobno złośliwi dziurawią kartki z liczbą 4. Zwracamy na to uwagę.

Kartki wyborcze zawierać mogą tylko liczbę 4, bez żadnych znaków i dopisków.

Gramofon jako przynęta

DLA OBYWATELI POGONI.

Wczoraj popołudniu odbył się na boisku miejskiem w Pogoni wiec pod otwartem niebem, zwołany przez BB., w którem wzięło udział około 200 osób.

Ten b. liczny, jak na wiec sanacyjny, udział uczestników został spowodowany przez gramofon, który schowany w aucie — odegrał kilka operetkowych melodyj. Ludziska myśleli, że jakiś magik przyjechał i będzie pokazywać różne sztuczki, kobiety zaś dały się zwabić plotką, że sławny wróż wystąpi przed publiką.

Tymczasem na bliższy dystans okazało się, że przybyli dwaj kandydaci z listy nr. 1, którzy po wygłoszeniu przemówień wsiedli na auto i odjechali. Mówiono, że na wiecu przemawiał dr. Gosewski.

× **POŻYTECZNE WYDAWNICTWO.** Związek Tow. mandolinowych i wycieczkowych „Jaskółka" na G. mŚlask chcąc zaradzić brakowi polskich nut, wydał materjał orkiestrowy do sześciu popularnych kolend polskich, ułożonych na kwartet mandolinowy. Nuty nabywać można w sekretarjacie Związku Tow. mandolinowych i wycieczkowych „Jaskółka", Katowice, ul. Poniatowskiego 16, za cenę 25 gr. za 1 głos, komplet 1 zł.

× **W CZELADZI SANACJA** utworzyła komitet żydowski, popierający jedynkę. Z odezw, wydanych przez ten komitet, widać jasno, co sanacja obiecała żydom, jeżeli będą głosować na jedynkę. Napisano tam: „W dniu wyborów wyborcy winni pamiętać o jedynce, ponieważ rząd marsz. Piłsudskiego obiecał równouprawnienie żydów i poparcie ekonomiczne dla kupiectwa żydowskiego".

× **NIEISTNIEJĄCY ZWIĄZEK.** Wczoraj w Czeladzi związek „P.O.W." rozkleił afisze nawołujące do jawnego głosowania, co sprzeczne jest z ordynacją wyborczą. Co ciekawsze, związek P.O.W. w Czeladzi nie istnieje zupełnie, ani też nie jest urzędowo zarejestrowany, jest to wiec zwykły podstęp sanacji. Każdy wyborca powinien głosować tajnie.

× **STARANIA O POŻYCZKĘ BUDOWLANĄ.** Chociaż w obecnej chwili niewiadomo jeszcze, jakie stanowisko zajmą władze centralne w sprawie popierania ruchu budowlanego w roku przyszłym i jaki charakter będzie miała polityka budowlana, Magistrat Dąbrowy już obecnie wszczął starania o uzyskanie we właściwym czasie pożyczki na akcję budowlaną. Chodzi o to, aby w razie przyznania przez rząd pewnej sumy na ruch budowlany, samorządy mogły otrzymać pożyczki o właściwej porze, tj. na wiosnę, a nie w jesieni, jak to miało miejsce w roku bieżącym, skutkiem czego ruch budowlany nie może się należycie rozwinąć, a pozatem otrzymujący pożyczki narażeni są na duże przykrości i poważne, a zbędne wydatki. Jak słychać, władze rządowe mają kontynuować w roku przyszłym pomoc w zakresie ruchu budowlanego i, być może, wczesne zabiegi o uzyskanie pożyczek odniesie pożądany skutek.

Zrównanie cen biletów lotniczych

z cenami biletów kolejowych III kl.

Zarząd P. L. L. „Lot", pragnąc przekonać najszerszą publiczność o tem, że komunikacja powietrzna nie jest bynajmniej komunikacją sezonową, letnią i że można bardzo wygodnie podróżować samolotem bez przerwy przez cały rok, a wreszcie pragnąc udostępnić komunikację lotniczą najszerszemu ogółowi, udzielać będzie w tegorocznym okresie zimowym t. j. od 15 listopada b. r. do 15 marca 1931 r. — zniżek 40 i 50-procentowych od normalnych cen biletów lotu. Zniżka 40-procentowa przysługiwać będzie wszystkim pasażerom, zaś 50-procentowa stałym członkom L. O. P. P., którzy przez 6 miesięcy opłacali regularnie składki członkowskie.

Dzięki wprowadzeniu wyżej wspomnianych zniżek, ceny biletów lotniczych z Warszawy wynosić będą (cyfra pierwsza oznacza cenę ze zniżką 40 proc., druga — cenę dla członków L. O. P. P. ze zniżką 50-procentową, trzecia — cenę biletu III kl. poc. posp.): do Bydgoszczy: 52.40 zł., 27.— zł., koleją 23.40 zł., do Katowic: 36 zł. i 30 zł. koleją — 26.40 zł., do Krakowa: 42 zł. i 35.— zł., kol. 29.20 zł.; do Lwowa: 45.60 zł. i 38.— zł., kol. 38.— zł.; do Poznania: 39.— zł., 32.50 zł., kol. 25.80 zł.; do Gdańska: 48.60 i 40.50, kol. 30.80; do Brna: 60 i 50 zł., kol. 47.80 zł.; do Wiednia: 73.20 i 61.—, kol. 61.—; do Bukaresztu: 120 i 100, kol. 85.60 zł.

Jak z powyższego wynika, ceny biletów samolotowych, które dzięki wprowadzonej zniżce równają się obecnie mniejwięcej cenom biletów kolejowych III klasy, umożliwia wszystkim korzystanie z komunikacji samolotowej, która - jak dowodzi tego doświadczenie od samego początku zaprowadzenie komunikacji powietrznej w Polsce — jest 100 procentowo bezpieczna, najszybsza i najwygodniejsza. Nadmienić jeszcze należy, że samoloty w porze zimowej są wewnątrz ogrzewane, dzięki czemu pasażerowie nie potrzebują ubierać się specjalnie ciepło. W ciągu tegorocznej zimy samoloty kursować będą w obu kierunkach codziennie z wyjątkiem niedzieli na następujących szlakach powietrznych: z Warszawy do Bydgoszczy, Gdańska, Lwowa, Krakowa, i Poznania, oraz trzy razy w tygodniu do Bukaresztu, Brna i Wiednia.

Konterfekt p. St. A. Radka

w oświetleniu „Głosu Zagłębia"

Przed paru dniami w „Expresie Zagłębia" ukazał się napastliwy artykuł o czołowych przywódcach P.P.S. Ostatni „Głos Zagłębia" demaskuje autora tej napaści, pisząc, że: „puścił z siebie nagromadzone gazy, znany lekkoduch, leń, karjerowicz i oszczerca St. Andrzej Radek".

Na innem miejscu „Głosu Zagłębia" p. Jan Babiarz, b. radny miasta, delegat kop. „Renard", w związku z zarzutem „Expresu", że p. Bień od dłuższego czasu nie przemawiał na wiecach, wytyka p. Radkowi i „Expresowi" kłamstwo, wskazując, że tenże sam „Expres" zamieszczał w kronice liczne sprawozdania z wieców poselskich p. Bienia.

Wogóle o p. Radku pisze p. Babiarz, że tak może pisać „tylko człowiek głupi, lub prowokator".

W końcu swych uwag p. Babiarz przytacza słowo wstępne pióra p. Radka do książki p. Bienia p. t. „W podziemiach Zagłębia, Płocka i Włocławka".

Aleksy Bień, jeden z głównych twórców tego źródła entuzjazmu i ofiarności dla wolności Polski. Jego to jest zasługą, że to źródło w Zagłębiu Dąbrowskiem biło najmocniej i najszerzej. Był bowiem Aleksy Bień tego młodzieńczego porewolucyjnego ruchu główną sprężyną i zarazem jakoby cementem wiążącym w jedne kółka i kółeczka. Spełnił zaszczytnie swój obowiązek, walczył o Polskę i cierpiał za nią. Był skazany na pięć lat ciężkiego więzienia przez okupantów niemieckich.

Tak pisał b. członek P. P. S. o p. Bieniu, pośle socjalistycznym, przedstawicielu partji, która rządziła Magistratem, gdzie p. Radek miał dobrze płatną posadę. Skończyła się partja w Magistracie, skończył się p. Radek w partji. Obecnie otrzymuje posadę rządową w Warszawie.

Jest to nanka dla P.P.S., że obsadzanie stanowisk swojemi ludźmi, choćby to byli lenie i lekkoduchy, mści się w taki oto sposób, jak widać z przykładu p. Radka.

Kwoka chce się roić

w lokalach wyborczych.

Nasz niezrównany Expresik zamieścił wczoraj p. t. „Kobiety głosują..." odezwę „Kwoki" (komitetu wyborczego organizacyj kobiecych), która deklaruje się, że chce w dniu dzisiejszym zdać **egzamin dojrzałości** i to z wynikiem dodatnim. „Kwoka" pragnie pozatem, by z urn wyborczych wyszli **„ludzie zdolni do pracy twórczej i realnej"**.

Przeczytawszy powyższe wróżby byliśmy wysoce zaintrygowani tem, w jaki sposób ma się odbywać ów egzamin dojrzałości członkiń „Kwoki". I oto spotkało nas **rozczarowanie**, gdyśmy w wymienionej odezwie przeczytali taki ustęp:

Niechaj się roi od kobiet w lokalach wyborczych. Wystarczy świadectwo prawdzie, że, choć innej jesteśmy krzykliwe na wiecach, — to zato stać nas na zrozumienie chwili.

Ładna historja!

Kwoka wbrew ordynacji wyborczej **chce się roić na salach wyborczych!...**

Za pozwoleniem! Roić się można, ale stanowczo nie w lokalach wyborczych. Na to są inne lokale. Roić się należy nieco zaciszniej, bo tak każe przyzwoitość, o której „Kwoka" powinna pamiętać nawet w chwilach większego podniecenia, które w ostatnim czasie objawia się drgawkami wyborczemi.

Niezwykła ruchliwość

AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Jak już pisaliśmy, w naszym okręgu wyborczym komuniści złożyli aż 3 listy kandydatów do Sejmu, licząc na to, że w razie unieważnienia list komunistycznych uda się może chociaż jedną ocalić przed zagładą.

Tymczasem spotkał ich zawód, gdyż komisja okręgowa wszystkie ich listy zatwierdziła.

W okresie przedwyborczym komuniści nie ujawniali naogół większej działalności, prowadzą agitację jedynie sposobem chałupkowym, tj. po mieszkaniach i po zakładach pracy. Dopiero w ostatnich trzech dniach komuniści, jak nam donoszą ze sfer robotniczych, rozwinęli bardzo intensywną agitację, zasypując zakłady przemysłowe stosami bibuły oraz prowadząc w zakładach pracy i po mieszkaniach agitację ustną.

Oczywista policja sprawy nie zasypiała i szybko teren oczyściła, zatrzymując licznych agitatorów i konfiskując duże ilości bibuły nielegalnej.

Pomimo tej gwałtownej agitacji komunistów, robotnicy ze wstrętem odrzucali bibułę antypaństwową, dając tem dowód, że robotnik polski nie poddaje się trującym hasłom.

× **W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI BĘDZIE WODA.** Połączenia domów z wodociągami miejskiemi w Sosnowcu wykonuje firma J. Kruszyński (Swobodna 6, telef. 2-57). 5678

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** Miejski urząd zdrowia zanotował w ub. tygodniu następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 3, płonica 5, błonica 2, róża 1, odra 3, krztusiec 8, gruźlica płuc 2. Odkażono mieszkań 3, odwszono osób w zakładzie dezynfekcyjnym 16.

× **„PRAŻENIE" PASAŻERÓW KOLEJOWYCH.** Od pewnego czasu w pociągach dalekobieżnych na naszych kolejach panuje zwyczaj rozpalania przewodów ogrzewalnych do nadmiernie wysokiej temperatury. Niejednokrotnie upał w przedziałach dochodzi do 23 stop. C. co powoduje niebezpieczeństwo zaziębienia się przy wyjściu z wagonu na peron. W dodatku większość okien jest „dla pewności" zabita na „moc" i nie pozwala na pozbycie się nadmiaru ciepła przez uchylenie okna.

WAM...

Gdzież ta idea
Jakie jej podłoże?...
Gdy argumentem
Są... pałki i noże!
Gdy się niepewnym
Swego jutra chodzi,
Gdy w biały rano
Bezprawie się rodzi!

W powodzi oszczerstw
Cała partja tonie...
Jakże rumieńcem
Wasza twarz nie spłonie
I jak tych środków
Barbarzyńskich nie wstyd?
Wszak to kultury
Wiek jest! Wiek dwudziesty!

B. W.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Jóźwik w Sosnowcu: Jak sam Pan słusznie zauważył, artykuł jest spóźniony. Za pamięć dziękujemy.

P. M. Kadeja w Dąbrowie: Prosimy zwrócić się do inspektora lekarskiego Kasy chorych dra K. Rydera, urzędującego w biurze Kasy chorych przy ul. Sadowej w Sosnowcu.

Prenumeratorce w Kluczach: Sprostowania nie zamieścimy. Rzecz błaha i przedawniona.

Czy wpłaciłeś datek na łódź podwodną „OdpowiedźTreviranusowi"

RADY GOSPODARSKIE.

KREM FIOŁKOWY.

Rozpuścić 16 deka cukru, a gdy jeszcze jest gorący wrzucić 16 deka fiołków, oczyszczonych z wszelkich listków i rozumu. Przykryć cukier i zostawić go przez 7 godzin, aby naciągnął gości zapachem fiołkowym. Do tego dodać 3 łyżki maraskino, 2 deka żelatyny, rozpuszczonej, jak dziadowski bicz, 5 kilo nadętego pawia i centnar trawy z oślej łąki. Wszystko to potrzymać w koszuli na lodzie pod studnią, potem gotowanego już fioła wysłać do Tworek.

ANANASY.

Obrany ze wszystkiego ananas pokrajać w plastry. Na funt ananasa wziąć pięciofuntowy kijaszek, zrobić gęsty syrop i zlać ananasa. Na drugi dzień znowu zlać, na trzeci dzień jeszcze raz zlać, na czwarty również, na piąty powtórzyć, a szóstego dnia zanieść do komisarjatu.

ŚRODEK PRZECIW ŻÓŁTEJ BIELIŹNIE.

Dać do wody z farbą, albo krochmalu mięszaninę, złożoną z trzech części: to jest dwóch części mocnego spirytusu, a jednej części olejku terpentynowego, nie zaś rycynowego, bo skutek może być odwrotny. Pozatem po każdej wyprawie na szyby opozycyjne należy natychmiast zmieniać bieliznę.

SIARKA JAKO ŚRODEK PRZECIW CHOLERZE I IN. ZARAŹLIWYM CHOROBOM.

Jest to faktem, że w czasie cholery, najlepszy środek to kadzenie siarką. Wogóle trzeba zawsze kadzić, ile się da. W ten sposób najcięższa cholera robi karjerę.

MAKAGIGI Z MAKIEM.

Na kwartę miodu dwie kwarty maku. Mak wsypać do miodu i potem miodem smarować rybę po żydowsku w okolicy ogona. Następnie ubić interes, przerzucać z rączki do rączki, wsadzić do szabaśnika, a samemu wleźć na rozpaloną blachę i tańczyć majufesa.

CIEMNE CAŁUSKI.

Dwa białka trzeć z pół funtem cukru aż zgęstnieją. Dodaje się do tego migdały, goździki, skórki cytrynowe i dwie szynki, całą tę historję smaruje się bronzową czekoladą i potem się ją całuje. Ciemne całuski wyczynia się w biały dzień, nie koniecznie po ciemku.

GĘŚ PIECZONA.

Gęś się najpierw skubie, potem się ją mocno wyciera. Później ją należy natrzeć mąką, pudrem i karminem. Niektórzy nadziewają gęś jabłkami, ale jabłka przejdą odorem gęsi i nie są wcale smaczne, więc lepiej nadziać czem innem. Do środka można włożyć 2 cebule. Gdy się wytopi dużo szmalcu, odlać go, aby się gęś nie przypaliła.

Starsze gęsi lepiej jest udusić, niż upiec. A jeżeli się je piecze to koniecznie na wolnym ogniu, żeby wiedziały.

MENU NA DZISIAJ.

Szynka zwędzona.
Kiełbie we łbie.
Byczy pasztet z wołowiny
Kiełbasa wyborcza.
Serdel.

Przepisał **Czarny.**

ZE SPORTU.

ZAPRAWA ZIMOW9 DLA SPORTOWCÓW C. K. S. Zarząd C.K.S. wprowadził dla członków zgrupowanych w klubie ćwiczenia zimowe, prowadzone dwa razy tygodniowo przez jednego ze znanych trenerów śląskich w sali klubu na Saturnie. Zaprawa zimowa, jako ciągłość ćwiczeń fizycznych ma ogromne znaczenie zwłaszcza dla piłkarzy, którzy przy otwarciu sezonu letniego znajdują się w doskonałej formie.

C. K. S. — ZAGŁĘBIE. Dziś drużyna C. K. S. wyjeżdża do Dąbrowy, gdzie na boisku miejskiem rozegra zawody rewanżowe z „Zagłębiem". Początek o godz. 2.30. Przedtem przedmecz rezerw. W pierwszem spotkaniu drużyna czeladzka zwyciężyła w stosunku 7:3.

Bezrobocie w Zagłębiu

WYNOSI 13095 OSÓB.

W ubiegłym tygodniu na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu bezrobocie zwiększyło się o 15 osób i wynosi 13095 osób, w tem 617 pracowników umysłowych.

Zwiększenie bezrobocia nastąpiło skutkiem zwalniania robotników z robót sezonowych.

Częściowo zatrudnionych było 10.725 osób, z których na 3 dni pracowało 5184 osoby, 4 dni — 5003 osoby i 5 dni — 38 osób.

Przy robotach publicznych pracowało 3288 osób, z tego w powiecie Będzińskim 1500 osób, w Zawierciańskim 1324 osoby i Olkuskim 464 osoby. W okresie od dnia 27 października do dnia 2 bm. zasiłki wypłacono 4723 osobom.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

TARYFY BOJOWE KOLEI

DLA WALKI KONKURENCYJNEJ Z AUTOBUSAMI.

Ruch autobusowy sprawia kolejom coraz więcej kłopotu i staje się coraz poważniejszym konkurentem, zarówno, jeśli chodzi o przewóz pasażerów, jak i przewóz towarów, i to nawet przewóz dalekobieżny. Wielkiem ułatwieniem dla przewozu towarów autobusami jest różnicowa taryfa kolejowa oraz miejski podatek, obciążający przywóz kolejowy do kilkudziesięciu miast cłem, od którego wolny jest przywóz samochodowy. Budowa bowiem taryf kolejowych przewiduje, oprócz spadania ceny przywozu równomiernie z przyborem odległości, również różnorodną skalę taryfowania artykułów droższych i tańszych. Tak np. kolej przewozi artykuły cenne pięć razy drożej od surowców, licząc przewóz surowców znacznie niżej od kosztów własnych. W przeciwieństwie do tego autobusy przewożą towary wszelkiego rodzaju według taryfy, odpowiadającej zawsze własnym kosztom przewozu i prawie jednakowej dla wszystkich towarów. Gdyby kolej, podnosząc stawki za przewóz surowców, obniżyła stawki towarów droższych taryfowanych, wówczas koszt przewozu koleją byłby znacznie niższy od przewozu samochodowego, jednak takie załatwienie sprawy zachwiałoby całem życiem gospodarczem.

Koleje są więc w sytuacji bez wyjścia, gdyż ani reorganizacja taryf kolejowych w sensie wyżej przytoczonym przeprowadzić nie można, ani też podatek miejski, dający kilkunastomiljonowy dochód dla kilkudziesięciu miast nie łatwo mógłby być zastąpiony przez inne wpływy bez gruntownej rewizji polityki finansów komunalnych, narazie jeszcze nie aktualnych.

Wobec tego można było narazie do konać tylko częściowego przeredagowania podatku miejskiego. W najbliższym czasie ukaże się z mocą obowiązującą od 1 grudnia r. b. nowa redakcja rozporządzenia wykonawczego o poborze tego podatku, ustalająca pewne zmiany, dokonane przeważnie przez wzgląd na konkurencję samochodową. Do najważniejszych zmian należy obniżenie do najniższej stawki opodatkowania przewozu w przesyłkach drobnych do 300 kg., oraz przewozu wszelkich przesyłek pośpiesznych. Pozatem nowe rozporządzenie przewiduje zwolnienie od podatku miejskiego zwrotnego przewozu naczyń i opakowań próżnych, rzeczy przesiedlenia, oraz przesyłek nie wykupionych. W przyszłości podatek miejski będzie prawdopodobnie zryczałtowany i rozłożony równomiernie na ruch samochodowy i kolejowy.

Niepomyślna sytuacja w przemyśle konfekcyjnym.

W fabrykach wyrobów konfekcyjnych produkcja na tegoroczny sezon zimowy jest już nagół ukończona. Obroty wykazują w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. spadek o 40 — 50 proc. Przyczyną tego jest fakt, że klientela ogranicza zakupy tylko do najniezbędniejszych potrzeb. Dlatego też składy fabryczne zawalone są towarem. Ceny są niskie, a warunki płatności dla przemysłu coraz dogodniejsze.

W handlu konfekcyjnym w dalszym ciągu brak polepszenia. Przyczyn należy szukać w ogólnej ciężkiej sytuacji gospodarczej. Składy konfekcji męskiej są zaopatrzone na szereg miesięcy, wskutek czego hurtownicy nie robią nowych zamówień, a bardzo często anulują nawet stare. Analogicznie przedstawia się sytuacja w konfekcji damskiej. Tutaj specjalnie daje się odczuć brak zapotrzebowania, spowodowany stosunkowo łagodną temperaturą.

Sprzedaż na raty bardzo osłabiona z powodu powolnych spłat starych zobowiązań, wskutek czego nowych asygnat klientela nie otrzymuje. Sytuacja kredytowa znacznie się pogorszyła.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 15.11.

AKCJE: Bank Handlowy 105. Bank Polski 159.50, Cukier 34, Węgiel 36, Nobel bez kuponu za 1929 rok, Norblin 35.50—36, Modrzejów 9, Starachowice bez kuponu za 1929 rok.

5 proc. poż. Dolarowa 54.75, 5 proc. poż. Konwers. 48.50, 3 proc. poż. Budowlana 50, 4 proc. poż. Inwest. 99.75, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 52.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.92,50. Nowy Jork 8.915, Londyn 43.33, Paryż 35.04,50, Praga 26.45, Belgja 124.42. Szwajcarja 172.91, Berlin 212.58, Dolar prywatny 8.93,50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Konferencja kolejowa

W SOSNOWCU.

W ub. piątek na dworcu kolejowym w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zmian w rozkładzie jazdy pociągów osobowych od dn. 15 maja 1931. W konferencji wzięli udział przedstawiciele dyrekcyj: radomskiej, krakowskiej, śląskiej, warszawskiej, samorządów, Rady Zjazdu, Rady szkolnej pow. oraz przedstawiciele dyrekcyj szkół średnich w Zagłębiu.

Z wysuniętych na konferencji postulatów, które zostaną omówione na konferencji w Warszawie, ważniejsze są następujące: by pociągi pospieszne, dalekobieżne, zatrzymywały się w Będzinie i w Dąbrowie, wprowadzić bilety powrotne na linji Sosnowiec — Będzin — Dąbrowa, jeden z rannych pociągów Zagłębie — Kraków ażeby odchodził w godzinach południowych, czas odjazdu pociągów dalekobieżnych Katowice — Warszawa uregulować w ten sposób, by do Warszawy przychodziły o 2—3 godziny później niż obecnie przychodzą, wprowadzić bezpośrednie wagony Bielsko — Łódź itp.

ROBOTNICY

GORZEJ SYTUOWANI MATERJALNIE,

którzy dotąd nie prenumerowali „Kurjera Zachodniego", gdyż prenumerata miesięczna 3.50 zł. była dla nich za wysoka, mogą — licząc od każdego dnia w miesiącu — prenumerować nasze pismo po ulgowej cenie 2 zł. miesięcznie.

Prenumerata ulgowa jest prenumeratą hurtowną, przyczem musimy mieć dokładne spisy robotników w poszczególnych zakładach, potwierdzone przez naszych mężów zaufania.

Prenumerata ulgowa wymaga własnej dostawy z centrali lub filji „K. Z." do poszczególnych zakładów i zbiorowisk robotniczych.

Prenumerata u l g o w a nie daje nam żadnego dochodu i pokrywa zaledwie koszt papieru i druku na maszynie rotacyjnej, dlatego ulgi przez nas udzielane będą ściśle kontrolowane i sprawdzane.

Prenumeratę ulgową dla Robotników wprowadzamy z dniem 1 listopada na usilne ich prośby, chcąc Robotnikom udostępnić czytanie dobrej gazety.

Wreszcie oświadczamy, że prenumeratę ulgową dla gorzej sytuowanych materjalnie Robotników (po 2 zł. mies.) wprowadzamy na stałe.

Tylko 1 złoty

prenumerata ulgowa K.Z. za czas **od 15 do 30 listopada br.**

WYDAWNICTWO „KURJERA ZACHODNIEGO".

GŁOSY PUBLICZNE.

NIEPOWOŁANI.

Parę tygodni temu niesławny jeszcze, a co gorsza, nieposiadający tytułu do sławy ecchowiec malarski p. Szyller, wystąpił na łamach „Kurjera Zachodniego" z żółciowym artykułem, w którym w sposób zgoła nierzeczowy a zato wysoce napastliwy, ogłosił swoje mniemanie na temat celów i zadań towarzystw artystyczno - literackich oraz cenzusu i powołania ludzi w nich pracujących.

Odpowiadając p. Szyllerowi, pominę pewne momenty, które, mojem zdaniem, w dużej mierze zadecydowały o ukazaniu się jego manifestu, a te jedynie poruszę, które rzucają światło na własny jego artyzm i powołanie.

Sądzę bowiem, że prawo do wygłaszania gromowych pouczeń i nadętych opinji o celach i zadaniach artystycznych, o cudzych środkach malarskich i jeremjad nad obniżaniem górnego lotu artysty przez pokątne a płatne nauczycielstwo i inne t. p. hańbiące zawody, posiada ten tylko, kto sam już pouczeń potrzebuje, kto sam poza zasięgiem choćby pobłażliwej krytyki stoi, kto wiele i cennych rzeczy dokazał.

Bo źle sądzi p. Szyller i jemu podobni, że artystą plastykiem jest ten tylko, kto się może wykazać z litości otrzymanym patentem Akademji, kto sam trąbi o swoim posłannictwie, a wrodzony wstręt do pracy czując, przemyślnie naciąga bliźnich, aby móc spać fizycznie i duchowo przy rozpoczętem płótnie.

Aby być artystą, należy nim być przedewszystkiem z ducha i rzetelnej pracy na obranym skrawku sztuki.

Mam wrażenie, że p. Szyller przez pomyłkę użył terminu „artysta", że chodziło mu raczej o zawodowca, członka cechu, nie zaś artystę z bożej łaski.

Bo gdzież są te wartości, te szczyty artystyczne, w imię których p. Szyller chce topić dyletantów, aby oczyścić pole działania (rynek zbytu) dla siebie? Gdzież tą te owoce twórczego nadęcia, dla których należy mu dać pierwszeństwo przed pokątnymi nauczycielami?

Gdzież są te zdobycze, dla których on i wielu woli z cudzej pracy korzystać i zgoła tragarską modą, z akademicką blachą na ramieniu, łokciami sobie drogę torować?

Na to pytanie p. Szyller nie da zapewne odpowiedzi.

Na własne bowiem nieszczęście należy do rzędu tych malarzy, co wielką sztukę naszych nieśmiertelnych zaprzepaścili w żonglerce słownej o nowych dreszczach, co dla „noża w brzuhu" i potworkowatych gęb portretowych, dla tanich w pomyśle i treści malarskiej widoczków, dla marnych śledzi i śliwek na talerzu oddali te wartości i tego ducha, którym przodowali mistrze nasi z tych dobrych czasów sztuki malarskiej.

Niestety, p. Szyller sam jest tylko dyletantem, któremu nie sądzono zapisać się w dziejach sztuki ani nowym choćby dzikim i zwyrodniałym kierunkiem, ani kapitalną kompozycją, ani filozoficznem ujęciem tematu, ani formą, ani treścią.

Zostanie po nim kilkanaście wydłubanych piórkiem fragmentów kościelnych, kupa mozolnie klejonych w kompozycję gnatów, parę futurystycznych naśladownictw i „domów i domków z Czeladzi". A to nie są wartości predestynujące do roli kapłana sztuki, surowego sędziego i zadufałego znawcy.

Bo niema tu nic z dostojnych Matejkowych dziejów, niema boskiego piękna iSemiradzkiego, niema poezji śniegów Fałata, niema tragizmu Grottgera, kojącego romantyzmu Brandta, subtelnej finezji Axentowicza i filozoficznej głębi Malczewskiego — niema nic, co ową wzniosłą stanowi sztukę. Niema i bodaj nie będzie nigdy.

A skoro niema, to nie buńczucznych manifestów potrzeba, nie chwalczej wrzawy i pieniactwa, nie napaści i licytowania a pracy, pracy rzetelnej, znojnej a pokornej, a może sztuka zlituje się i rąbkiem swego królewskiego płaszcza zakryje nagiego dziś jeszcze zupełnie twórczego ducha p. Szyllera.

Niech p. Szyller pamięta, że Parnas to nie warsztat, gdzie tylko przez urzędowe wyzwoliny dostać się można, że talent to nie patent przemysłowy, a sztuka nie kunszt szewiecki, że wobec sztuki ten tylko jest pierwszym, kogo ona sama pierwszym uczyniła, nie zaś ten, kto przez wcześniejsze przyjście czy wizytówkę przemyślnie przódy umieszczoną dostojne miejsce zajął.

Niech p. Szyller nie zapomina, że jeszcze nie wszedł w podwoje prawdziwej sztuki, że sam jest jeszcze dyletantem, choć odbył przepisany zawodowy trening i że to właśnie jest jego tragedją, bo tylko sprawdzony już szmelc rzuca się bez dalszych już prób do wody.

Tak, sztuka jest Zagłębiu potrzebna, jednak nie w rękach p. Szyllera.

Mieczysław Ocioszyński.

Pierwszy sędzia kobieta

objęła posadę w Zagłębiu.

Jak się dowiadujemy, sędzia sądu powiatowego w Będzinie została mianowana p. Z. Wojnikonis, która po ukończeniu okresu aplikanckiego w Sosnowcu, otrzymała wspomniane stanowisko.

Sprawa ta zasługuje na uwagę z tego względu, iż dotychczas była w Polsce tylko jedna kobieta sędzią w sądzie dla małoletnich w Warszawie, obecnie zaś Zagłębie otrzymało pierwszego sędziego-kobietę.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

16 NIEDZIELA

Dziś Edmunda B.
Jutro Grzegorza B.
Wschód słońca 6 m. 56.
Zachód „ 15 m. 45.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Lotnik".
Kino „Palace" — „Ostatnia kompanja".
Kino „Czary" — „Rozpętane żywioły".

× **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE** za duszę ś. p. Janusza Sarneckiego, artysty teatru miejskiego w Sosnowcu, odbędzie się w poniedziałek o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu, poczem kondukt pogrzebowy wyruszy na cmentarz w Sosnowcu.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W Ząbkowicach odbył się pogrzeb śp. Alfonsa Spałkowskiego, długoletniego komendanta straży ogniowej. W smutnym tym obrzędzie wzięły udział delegacje wszystkich straży ogniowych Zagłębia Dąbrowskiego ze sztandarami, spowitemi kirem żałobnym, oraz liczne rzesze z Ząbkowic i okolicznych wiosek. Nad trumną śp. Alfonsa Spałkowskiego przemawiał ks. J. Pluciński, następnie instruktor okręgowy straży ogniowych p. Plebanek, oraz przedstawiciel robotników fabryki „Elektryczność". Ś. p. Alfons Spałkowski zaskarbił sobie ogólną sympatję i szacunek, nic dziwnego prze to, że pozostawił po sobie szczery żal.

× **REWIZJA U MĘŻA ZAUFANIA STR. NARODOWEGO.** Jak już donieśliśmy we wczorajszym numerze, w ub. czwartek o godz. 8 m. 15 wiecz. policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu męża zaufania Stronnictwa narodowego p. Cz. Sztajnera, b. inspektora samorządowego pow. Będzińskiego. Rewizję rozpoczęto podczas nieobecności p. Sztajnera. Pod koniec rewizji, która trwała godzinę przybył p. Szt., któremu oświadczono, że rewizja została przeprowadzona z polecenia kierownictwa komisarjatu P.P. w Będzinie. Po ukończonej rewizji, sporządzony został protokół, w którym zaznaczono, że żadnej bibuły antypaństwowej nie znaleziono. P. Sztajner wręczył policji odpisy okólników, otrzymanych w czasie jego urzędowania w Sejmiku, celem doręczenia ich Starostwu.

× **ZAMKNIĘCIE 3 DRUKARŃ.** W związku z inspekcją w ostatnich dniach drukarń w Sosnowcu komisja higjeniczno-sanitarna poleciła zamknąć w dniu wczorajszym następujące drukarnie w Sosnowcu: „Praca" ul. Kołłątaja 10, Grafowit ul. Modrzejowska i „Radio" ul. 1 Maja.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 4 popoł. doskonała komedja znanej spółki autorskiej francuskiej G. Berr'a i L. Verneuill'a p. t. „Panna Flute". Ceny miejsc popularne.

Wieczorem o godz. 8.15 „Damy i Huzary" kom. w 3-ch aktach Al. hr. Fredry.

Poniedziałek teatr nieczynny.

Wtorek dnia 18 b. m. w Będzinie w sali kina „Corso" o godz. 4 popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Damy i Huzary".

Środa dnia 19 b. m. w sali kina „Kometa" ogodz. 4 popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Damy i Huzary".

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela dnia 16 b. m. — „Palestrant" o godz. 15.30.

Niedziela dnia 16 b. m. — „Żydówka" o godz. 19.30.

Wtorek dnia 18 b. m. — „Przechodzień" o godz. 19.30.

Środa dnia 19 b. m. — „Marta" o godzinie 19.30.

× **WYBORCZA MOBILIZACJA URZĘDÓW POCZTOWO - TELEGRAFICZNYCH.** Wobec przypadających w niedzielę dnia 16 bm. wyborów do Sejmu, Min. poczt i telegr. wydało nadzwyczajne zarządzenie, aby w dniu 16 i 23 listopada służba w telefonach, telegrafie, we wszystkich agencjach pocztowo-telegraficznych trwała nieprzerwanie na stanowiskach przez całą dobę, tj. od godz. 8 rano do tejże godziny następnego dnia. Wszystka korespondencja wyborcza winna być bezzwłocznie ekspedjowaną.

× **OSTRZEŻENIE PRZED EMIGRACJĄ DO FRANCJI.** Urząd emigracyjny ostrzega wyjeżdżających z Polski do Francji, iż uzyskanie tam pracy jest rzeczą niemożliwą dla osób, które wyjechały nielegalnie, bądź też w charakterze turystów i zamierzają osiedlić się we Francji. Wyjazd do Francji w celach zarobkowych możliwy jest tylko po zarejestrowaniu się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, które w miarę otrzymywania zapotrzebowania, rekrutują emigrantów na wyjazd do Francji.

× **Z INICJATYWY POLSKIEGO ZW. PRZECIWGRUŹLICZEGO** przeprowadza się w całym kraju kampanję t. zw. „Dni przeciwgruźliczych" w czasie od 1-go grudnia do 10-go stycznia. W celu zorganizowania na terenie miasta Sosnowca komitetu lokalnego Magistrat urządza zebranie w sali Rady miejskiej w środę 19 b.r. o godz. 20.

× **Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ.** W ub. tygodniu tj. od dnia 10 do 15 bm. spędzono na targowicę w Sosnowcu 1895 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.50 do zł. 2.15 Tendencja spokojna.

Nasz dział radjowy.

OPERETKA „DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT".

W poniedziałek 24 b. m. o godz. 22.30 słuchacze radjowi będą mieli sposobność zaznajomienia się z niezwykle piękną, pełną świeżych melodyj i romantycznego czaru operetką „Domek trzech dziewcząt", która swój urok zawdzięcza umiejętnemu zestawieniu i spleceniu przez kompozytora Berte'go szeregu motywów i pieśni Schuberta. Nieco naiwne libretto posiada jednak swój wdzięk, doborowy zaś zespół wykonawców, wśród których spotykamy takie nazwiska, jak śpiewaków operowych — Tolę Mankiewiczównę, Bregy'ego oraz: Halinę Sawicką, Dorotę Gutowską i Aleksandra Masiela, gwarantują należycie wysoki poziom audycji.

PROGRAM RADJOWY KATOWICE.

PONIEDZIAŁEK 17 LISTOPADA 1930.

8.00 — (co pół godziny) — P. A. T. o przebiegu wyborów (P. R. Warszawa). 12.00 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.20 — (co pół godziny) — P. A. T. o przebiegu wyborów (P. R. Warszawa). 15.00 — Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.35 — Przegląd komunikacyjny (P. R. Warszawa). 15.50 — Program dla dzieci starszych (P. R. Warszawa). Program dla młodzieży: „Legendy żmudzkie" (P. R. Wilno). 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Polemiki i kłótnie rzymskich literatów" — wygł. prof. dr. Gustaw Przychocki (P. R. Warszawa). 17.45 — Muzyka lekka (P. R. Warszawa). 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.15 — Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 19.35 — Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). 19.55 — Komunikaty Strażactwa Śląskiego. 20.00 — „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki (P. R. Warszawa). 20.15 — Omówienie koncertu międzynarodowego (P. R. Warszawa). 20.30 — Koncert międzynarodowy z Pragi. 22.00 — Feljeton p. t. „Dyliżansem przez Polskę" — wygł. p. Jerzy Zarzycki (P. R. Warszawa). 22.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

WTOREK 18 LISTOPADA 1930.

11.40 — Przegląd Prasy Krajowej. P.A.T. (P. R. Warszawa). 11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.25 — Przerwa. 15.00 — Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). 15.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.35 — „Chwilka lotnicza" (P. R. Warszawa). 15.50 — Odczyt rządowy p. t. „Rozwój ruchu zawodowego pracowników umysłowych w Polsce" — wygłosi p. Kazimierz Gold (P. R. Warszawa). 16.15 — Posłuchajcie dzieci radja! Ciocia Hela przeczyta Wam opowiastki ciekawe. 16.30 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Odczyt p. t. „Cztery tysiące lat temu w Azji Mniejszej" — wygł. Dr. Helena Willman-Grabowska, prof. U. J. (P. R. Kraków). 17.45 — Muzyka łotewska z okazji narodowego święta łotewskiego (Warsz.). 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.15 — OlgaRęgorowiczowa: „Nasza stolica" (kartki z przeszłości i teraźniejszości Warszawy). 19.35 — Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). 19.50 — Opera (P. R. Warszawa). Po operze: komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz retransmisje ze stacji zagranicznych (do godz. 24.00).

Zapisujcie się do P.M.S.

Przed wyborami
W ZAWIERCIU.

W ostatnim dniu przed wyborami w Zawierciu na ulicach, domach, płotach widać jedynie odezwy, plakaty etc. jerynki lub dwójki. Stronnictwa opozycyjne zaoszczędziły sobie niepotrzebnych wydatków na druki. Jedynie na lokalu „Tura" wywieszono wezwanie do głosowania na 7 i to w miejscu mało dostępnem, mianowicie na balkonie.

Wszystkie ulotki Stronnictwa Narodowego po rozklejeniu zostały w ciągu nocy skwapliwie niszczone. Właśnie to niszczenie odezw narodowych i znane już powszechnie szykany sprawiły więcej, aniżeli plakaty, iż zainteresowanie 4-ką wzrosło. Do działaczy narodowych zwracali się ludzie obojętni dotychczas o udzielenie im kartek z czwórką. Natomiast jedynki i dwójki wraz z paczkami odezw roznoszone są przez specjalnych posłańców po wszystkich domach, bez względu na to, czy kto je chce przyjąć, czy nie.

Wśród miejscowych żydów ze sfer duchownych (rabini) rozwinięto trochę agitacji za żydowskiem ugrupowaniem popierającem sanację, dotychczas jednak bez widocznych rezultatów.

Z Chrześcjańskiej Demokracji wiele osób opowiada się za czwórką w słusznem rozumieniu, iż głosy oddane na 19-kę będą głosami zmarnowanemi.

Kronika Olkuska.

× **KU UWADZE WYBORCÓW.** W związku z wyborami do Sejmu w dniu dzisiejszym uchwalono następujący podział wyborców według alfabetu. Wyborcy z nazwiskami od litery A do lit. J włącznie winni głosować w lokalu szkoły powszechnej żeńskiej przy ul. Sławkowskiej (obwód wyborczy 26), następnie od lit. K do P włącznie w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Górniczej (obw. wyb. 27) i wyborcy z nawiskami od lit. R do Z włącznie w lokalu państwowego gimnazjum przy ul. Augustjańskiej.

× **NA ŁÓDŹ PODWODNĄ.** W czasie uroczystości obchodu 12-lecia niepodległości w cementowni „Klucze" zebrano z dobrowolnych ofiar sumę 30 zł., którą komitet obchodu przeznaczył na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi". Pieniądze te otrzymał powiatowy komitet w Olkuszu.

× **B. POSEŁ KWAPIŃSKI W OLKUSZU.** W dniu 13 bm. przez kilka godzin bawił w Olkuszu b. poseł Kwapiński, poczem odjechał do Miechowa.

× **ZEBRANIE ZARZĄDU STRAŻY W OLKUSZU.** Dnia 13 bm. odbyło się w Olkuszu zebranie zarządu straży pożarnej miejskiej. Rezultatem obrad były następujące zmiany dotyczące przeniesienia wspinalni, używanej do ćwiczeń strażackich z targowiska bydlęcego na plac miejski przy ul. Górniczej, obok szkoły powszechnej żeńskiej, następnie jedna z sal w tejże szkole przeznaczoną została wyłącznie do użytku straży, jako własny lokal, w którym będą się odbywały zebrania, odczyty itp. Oprócz tego burmistrz zgodził się na używanie polewaczki motorowej w razie pożaru do akcji ratowniczej, przez co straż zyskała drugą motorówkę. Ponadto uchwalono wszystkie wolne place, należące do Magistratu na terenie miasta obsadzić drzewkami morwowemi.

EUROPEJSKI WYŚCIG
NA FALACH ETERU.

Odbywa się tu iście amerykański wyścig pracy poszczególnych radjofonji, które rywalizują ze sobą na polu dostarczenia słuchaczom czegoś nowego, nieznanego, ciekawego i coraz doskonalszego zarówno w treści, jak i formie.

Pierwszym krokiem w tym kierunku jest rozbudowa istniejących radjostacyj, zwiększenie ich mocy, zasięgu detektorowego, oraz wznoszenie nowych stacyj.

Z dumą podkreślić możemy, że **pierwsze miejsce w dziedzinie rozbudowy zajmuje Polska** z raszyńskim olbrzymem radjowym o mocy 120 klw. w antenie, dochodzącej w wieczonych godzinach do 180 kw. z anteną zawieszoną na potężnych 200 metrowych masztach. Zasięg detektorowy tej nowej polskiej radjostacji centralnej dojdzie do 600 klm. Obejmie zatem kraj cały.

Na uwagę zasługuje również wybudowanie nowych polskich stacyj radjowych we Lwowie o mocy 16 kw. (pracującej chwilowo o sile 2 kw.) i w Łodzi o mocy 2 kw., dalej wybudowanie nowej stacji w Wilnie o mocy 0,5 kw. Projektowane jest również wybudowanie nowej stacji przekaźnikowej w Toruniu.

Na drugiem miejscu postawić należy **Czechosłowację**, która projektuje wybudowanie w Pradze nowej radjostacji 160 kw. w antenie, a więc dorównującej mocą warszawskiej.

Zauważyć należy, że prasa radjowa niemiecka wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu budowy nowych olbrzymów: polskiego i czeskiego, przewidując zagłuszenie szeregu stacyj niemieckich, zwłaszcza pogranicznych, co mocno nie idzie w smak naszym zachodnim sąsiadom.

Niemcy, rzecz prosta nie pozostają również w tyle w dziedzinie rozbudowy radjostacji. Oto w Heilbergu pod Królewcem w Prusach Wschodnich wykończa się obecnie wielką stację o mocy 160 kw. i długości fali 267 m., po otwarciu której dotychczasowa stacja królewiecka będzie pracować na fali 1382 m. o niewielkiej mocy 0,6 kw.

Pozatem przewidują Niemcy wzmocnienie stacji Königswüsterhausen (Zeesen) 35 kw. do 60 kw. Radjostacja Lipska z tak zwanej grupy środkowo-niemieckiej (Mitteldeutschen Rundfunk) została wzmocniona o 20 proc. do 2—3 kw. w antenie.

Dość znaczne zmiany przeprowadza również **Francja.** Chodziło tu podobno, jak to uczyniły Niemcy w Heidelbergu — o wzmocnienie sfery promieniowania radjofonji francuskiej na granicy wschodniej. W tym celu wybudowano silną radjostację w Strasburgu o mocy 12 kw. w antenie, która ma być uruchomiona w połowie bieżącego miesiąca. Ponadto dla uzyskania połączenia z odległemi kolonjami francuskiemi, które częstokroć mają możność otrzymywania wiadomości z ojczyzny jedynie drogą radjową projektowane jest wybudowanie krótkofalowej stacji nadawczej o wielkiej przenikalności.

Watykan, to serce i ognisko religji katolickiej otrzyma również własną radjostację, przeznaczoną zarówno dla użytku radjofonicznego i radiotelegraficznego. Budowy stacji dozoruje sam wielki wynalazca i przemysłowiec senator Marconi. Stacja ta, o mocy 20 kw., ma wyznaczone 2 długości na fali 19,8 metrów i 50,2 metrów. Dzięki niej odległe misje katolickie, pracujące w głębi nieprzebytych puszcz Afryki, lub w dalekich pustynnych wyżynach Azji Mongolji i Chin, będą mogły otrzymywać stałe połączenie z Watykanem i otrzymywać wskazówki dla swej ofiarnej pracy.

Wysoce kulturalna **Finlandja** odczuwała brak silnych stacyj, których audycje mogłyby być słyszane na detektor w odległych rubieżach kraju w północnych tundrach. Wybudowano więc wielką i silną radjostację w Laht o mocy 54 kw. w antenie, wzmocniono stację w Helsinki (Helsingforsie) do 151 oraz zaprojektowano wzmocnienie radjostacji w Wuipuri (Wyborgu) do 10 kw.

Daleka północna **Islandja** zapragnęła również dostarczyć rozkoszy dobrodziejstwa radjowego swym mieszkańcom, oderwanym od świata, zamkniętym w samotni. W stolicy Islandji Reykjawiku powstała stacja o mocy 16 kw. pracując na fali 1200 metrów. Stacja ta stanowi własność rządu islandzkiego.

Mały **Łuksemburg** postanowił okazać, że nie jest gorszym od swych wielkich sąsiadów. Rząd luksemburski udzielił w grudniu 1929 r. monopolu na radjofonję „Towarzystwu studjów radjofonicznych"; Obowiązkiem wybudowania w końcu roku bieżącego prowizorycznej stacji o 6. 9, 8 kilowatów, oraz wzniesienie w ciągu 18 miesięcy olbrzyma o mocy 100 kw. Przyszłość pokaże czy nie jest to mierzenie sił na zamiary.

Pobici w Gdańsku
ZA ROZMOWĘ PO POLSKU.

O atmosferze panującej wśród Niemców gdańskich i nastrojach ich wobec ludności polskiej w przededniu wyborów do Sejmu gdańskiego świadczy brutalne zajście w pociągu idącym do przedmieścia gdańskiego Reichskolonie do Gdańska.

Kilku Niemców a zwłaszcza niejaki Günther - Reykowsky napadło na gimnazjastów polskich dlatego, że rozmawiali po polsku. 10-letniego chłopca Franciszka Schumanna rozwścieczony Niemiec pobił dotkliwie kilkakrotnie. Jest to jeden z licznych wypadków, które się wydarzyły w ostatnim czasie.

Runięcie kranu węglowego
W GDYNI POD NAPOREM HURAGANU.

Ostatniej nocy szalał nad Gdynią huragan, który wyrządził w porcie liczne szkody. M. in. wskutek wichru huraganowego o godz. 12 w nocy z 13 na 14 bm na stacji Gdynia -port runął jedn z kranów węglowych, ustawionych na molo szwedzkiem, zatarasowując wszystkie tory kolejowe nabrzeża. Pod gruzami kranu znaleźło się 11 wagonów, z czego 3 ładowne węglem i 8 próżnych. Wszystkie wagony są ciężko uszkodzone.

Wskutek runięcia kranu dwóch robotników zostało ranionych. Przerwa w naładunku trwała aż do czasu usunięcia gruzów kranu i uszkodzonych wagonów.

PASZPORT CZY WŁOSY.

Przed wyjazdem zagranicę pani udaje się do urzędu po wizę. Urzędnik kręci głową:

— To się nie zgadza: tu napisane włosy ciemne, a pani jest blondynką!

— A tak: czy ja mam to zmienić, czy też pan to zrobi?

W ŁAZIENCE.

— Co się stało dzieci? Dlaczego tak krzyczycie?

— Bawimy się w rozbicie okrętu, a Jaś nie chce utonąć!

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

41) ——

— Szkoda. Chciałabym poznać takie naprawdę złe, zepsute miasto. Coby to była za rozrywka spędzić week-end w Babilonie. Czy możesz sobie wyobrazić coś bardziej ekscytującego?

— Zanosi się na to, że będziesz miała silne wrażenia. Przeczytaj — wręczył jej list, otrzymany w Marsylji.

Przeczytała uważnie.

— Co to jest? Łamigłówka krzyżowa??

— Możesz to tak nazwać. Czy pamiętasz, co ci mówiłem o tym Annamicie, który odwiedził mnie w Paryżu?

— Pamiętam. — I ostrzegł mię, że klimat Indochin może być dla mnie niezdrowy.

— Właśnie. Przeczytaj to. W dalszym ciągu kłopocze się o twoje zdrowie. — Podał jej depeszę od Nygugena.

Poradzić lady Tamorley, żeby absolutnie wysiadła w Colombo i oczekiwała tam na powrót męża, stosownie do wiadomości w dzisiejszym „Timesie".

Julja przeczytała i podniosła oczy.

— Co to znaczy? Nie pokazywałeś mi tego.

— Nie. Przyszło pod moim adresem.

— Dlaczego[ś] mi odrazu nie pokazał? Co to wszystko znaczy? Co tego Annamite obchodzą moje plany?

— Przeczytaj drugi raz tę łamigłówkę — odparł spokojnie Denis, podając jej ponownie list.

Przeczytała na głos:

W Port Saidzie przyjdzie na ciebie popatrzeć. W Colombo dotknie cię. W Singapore skosztuje twojej krwi. Co to znaczy?

— To także od Annamity — objaśnił Denis, poczem odpowiedział jej o sztukmistrzu *gilly-gilly* w Port Saidzie i o klejnocie, odkrytym u Ninon w Colombo.

Słuchała z wielkiem zainteresowaniem i gdy umilkł, wykrzyknęła:

— Więc to dziewczątko należy do tej dziwnej awantury?

— Należała. Teraz jest po naszej stronie. — Opowiedział, jakiego podstępu użył Annamita, aby uczynić z Ninon swoją agentkę i zakończył: — Teraz, dowiedziawszy się prawdy, sprzymierzyła się ze mną.

Julja okazała niezadowolenie z faktu, że Francuzka dowiedziała się o skandalu ze szmaragdami. Najwidoczniej nie miała do niej zaufania.

— W każdym razie żaden pająk nie dotknął cię w Colombo — zaprotestowała.

— Chyba pocałunek jest dotknięciem.

— Doprawdy, Denis, człowiek w twojem położeniu powinien się szanować.

— Moja droga, nie tobie prawić morały. Roześmiała się.

— Masz słuszność. — Spojrzała na list Annamity. — No, a ta trzecia groźba?

— Została wykonana.

— Pająk skosztował twojej krwi w Singapore?

— Zaraz zobaczysz. — Odwinął bandaże z szyji i pokazał jej bliznę po krysie. Opowieść o zamachu w ciemnym pokoju zrobiła na niej silne wrażenie.

— Co za okropność!

— No, chyba!!

Denis stwierdził z zadowoleniem, że słowa jego wstrząsnęły lekkomyślną Julją. Nie mógł jej sam proponować odwrotu, ale spodziewał się, że propozycja przyjdzie od niej, w razie czego postanowił nie stawiać veta. O, gdyby tak zechciała odjechać pierwszym okrętem do Singapore!

— Będziemy musieli być ostrożni — rzekła po namyśle. — Jakie masz plany na najbliższe dni?

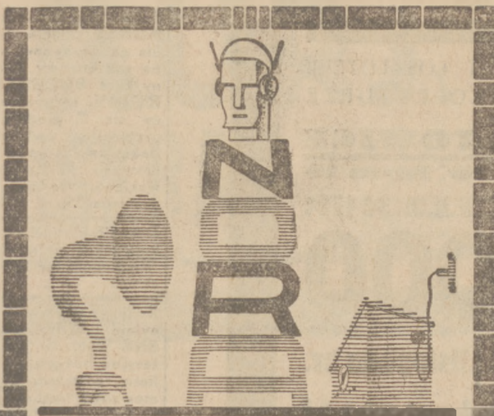
A, więc rozkaz nie odwrotu, lecz marszu naprzód! Poczuł do niej poryw sympatji.

— Najprzód zajmiemy kwatery w Hotelu Kontynentalnym. Najlepszy w Sajgonie. Następnie ja będę musiał zobaczyć się z kilkoma figurami w związku z moją pracą. Potem dopiero przystąpimy do twojej sprawy. Najważniejszą rzeczą w tym względzie będzie dowiedzieć się o miejscu pobytu barona de Grignon.

— O, chciałabym go zobaczyć jak najprędzej. Pewnie się zdziwi, ujrzawszy mnie w Indochinach.

Denis pomyślał, że to nie mogło ulegać wątpliwości.

D. c. n.



NORA aparaty, detektory, głośniki, słuchawki, prostowniki — —

są najlepsze!

Do nabycia w Sosnowcu:

„DAK", Piłsudskiego 14. 5824

„PRZEWODNIK" Sp. z o. o. 3-go Maja 23.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

R. M. Sp. W. Nr. 5333. 6594



Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

6590

ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. RĄCZKA

SOSNOWIEC, ul. Prez. Mościckiego 13. Tel. 8-38. (dawniej Kościelna).

WIELKI WYBOR TRUMIEN METALOWYCH, DĘBOWYCH i SOSNOWYCH.

NAJWIĘKSZY WYBOR WIENCY METALOWYCH i MAKARTA.

6356 UBRANIA DLA ZMARŁYCH MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECINNE.

URZĄDZENIE KATAFALKU.

KWIATY, SWIATŁO i LICHTARZE.

JAK ROWNIEZ DEKORACJA POKOJU ZAŁOBĄ. KARAWANY DO WYNAJĘCIA.



Chcesz otrzymać posadę?

6531 MUSISZ UKOŃCZYC

? KURSY FACHOWE

Korespondencyjne

im. prof. Sekułowicza

Warszawa, ul. Zórawia 42.

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu

EGZAMINA i SWIADECTWO.

Ządajcie prospektów.

Chcesz otrzymać posadę?

MIOD naturalny kresowy blaszanka 5 kg. **19.50**

Grzyby dobre prawe od 10 zł. za kg.

tylko w sklepie

KOZIOŁKOWA I JĘDRYCZKA

Sosnowiec 3-go Maja 21. 6923

Jeżeli nie **Szyller-Szkolnik** to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz próbną analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32 m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste cały dzień. Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara Zł. 3.— 7060



6595

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA?

USUNĄĆ BEZ ŚLADU PIEGI PLAMY, WĄGRY, OPALENIZNĘ i ZMARSZCZKI NA TWARZY? WIĘC UŻYWAJ BEZRTĘCIOWEGO KREMU METAMORFOZA „PIEGOL" (Z KOGUTKIEM)

„SZYK PARYSKI"

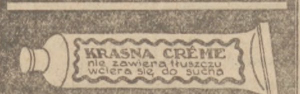
SOSNOWIEC

ul. Modrzejowska 23.

Tel. 7-28. 6368

Pierwszorzędna pracownia kostjumów i okryć damskich.





ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

6589

HEMOROIDY!

CZOPKI HEMOROIDALNE GĄSECKIEGO „VARICOL" (z KOGUTKIEM)

USUWAJĄ BÓL, KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, ZMNIEJSZAJĄ GUZY (ŻYLAKI).

ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH CZOPKÓW „VARICOL" z PLOMBĄ.

BILETY WIZYTOWE

SZYBKO GUSTOWNIE i TANIO WYKONUJE

SKLEP POLSKI

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 7. Tel. 7-90.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

6593

K. DŁUBAKOWSKI i SYN

WYKONYWA MEBLE I BUDOWLE

SOSNOWIEC. DŁUGA 18 TEL. 12-80

6586

NAJLEPSZY Lanolinowy PUDER DLA DZIECI „DZIDZI" z KOGUTKIEM

MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

6591

GRAWER

JAN BEM

SOSNOWIEC

ul. Prez. Mościckiego Nr. 9

Halo Rozwoju.



6387

II. KURS POPOŁUDNIOWY SPAWANIA

autogenicznego i elektrycznego — dla inżynierów i techników

rozpocznie się dn. 1. XII. 1930. 7046

o godzinie 5-tej popołudniu, w Szkole spawania w Katowicach, Huta „Marta", ul. Zamkowa 10.

Informacje i zgłoszenia: Stowarzyszenie dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce,

— — KATOWICE, UL. ZIELONA 7. TEL. 29-21 — —



SKŁADY KOMISOWO-HURTOWE w firmie „ŁOTWAGUM" Warszawa, Długa 55. tel. 299-78. 6731

FUTRA! Największe w Zagłębiu **FUTRA!**

SKŁADY FUTER

L. GOLDSTEIN i N. TENENBERG

BĘDZIN, ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro Telefon Nr. 140.

SOSNOWIEC, 3-go Maja 19 (vis a vis dworca gł.) Telef. Nr. 344.

POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

WYKONYWUJĄ: we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakresie kuśnierstwa wchodzącą. 6364

— Urzędnikom ulga w spłacie. —

WYKWINTNE MATERJAŁY SUKIENNE DAMSKIE i MĘSKIE.

POLECA: 6390

Na sezon jesienno zimowy w wielkim wyborze.

A. Z. PTASZNIK

Będzin, Kołłątaja Nr. 26 Telefon Nr. 1-73 I piętro

Ceny niskie! Obsługa solidna!

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI